

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 59 (860)

ŚRODA DNIA 26 LIPCA 1933 ROKU

ROK XIII

Iso--Hollo odbiera Kusocińskiemu rekord na 4 mile

Brytyjczycy wygrywają przez Austina i Perryego wszystkie single, ulegają tylko w deblu

PARYŻ, 23.7. — Tel. wł. — Mecz tenisowy Anglia — Ameryka zakończył się jedną z największych sensacji, jakie znała kronika tenisa światowego. Anglia pokonała Amerykę 4:1 i zakwalifikowała się na przeciwnika Francji.

Amerykanie, którzy już zgóry zdyskontowali nie tylko to zwycięstwo ale i nad Francją, mają teraz rzadkie miny.

A Francuzi się cieszą. Anglików boją się mimo wszystko znacznie mniej niż Amerykanów.

Przyczyna tej porażki leży bezspornie w przetrenowaniu Amerykanów. Kto wie czy Angliści, których oskarżano o lekkomyślność, że przyjechali do Paryża na trzy dni przed meczem nie mieli racji. Amerykanie trenowali dwa tygodnie, grali znakomicie jeszcze na początku tygodnia i ... fatalnie, w chwili rozpoczęcia meczu.

To też nie superforma Anglików, ale bardzo zła forma Amerykanów zadecydowała o wyniku.

Nie pamiętam takiego upału podczas meczu pucharowych. Zdaje się, że i publiczność przestraszyła się żaru i trybuny świecą pustkami. Coprawda prasa niezbyt dobrze nastroiła widzów, przepowiadając zwycięstwo Amerykanów, bez żadnej walki. A publiczność lubi walkę!

Jeden z kolegów na trybunie prawej proponuje zakłady 5 do 1 za Vinesem. Niema amatorów! Yankes są 100 proc. faworytami.

Ale oto wychodzą na plac dwie białe figury: mężczyzna — Vines, i jakiś uczeń w krótkich majteczkach — Austin. Co też ten Vines robi z biednym Austinem. Już zaczęli. Nikt się nie dziwi, że Vines prowadzi 40:0. Anglik się broni, zdobywa dwie piłki, jednak gem Vinesa. Jednak swój serwis Austin również łatwo wygrywa 1:1.

Od tej chwili Anglik przejmuję inicjatywę w swe ręce. Yankes zdaje się być strasznie zdenerwowany. Anglik zimny i opanowany. Austin przyciąga Vinesa do siatki krótkimi piłkami, a potem go mija w artystyczny sposób.

Odnosi się wrażenie, że Anglik przemyslał gruntownie cały plan kampanii i poznał na wylot słabe



MISTRZ I WICEMISTRZ ŁOTWY Wittmann (z prawej) i Pachovsky, trącają się kufłami, które zdobyli na turnieju tenisowym w Rydze.

punkty przeciwnika. Passing shoty Austina są fantastyczne, grane są w ten sposób, aby Vines w najgorszym razie mógł dostać woleja na backhand. Anglik wie, że jest to najsłabszy punkt przeciwnika.

Vines próbuje drajwów po rogach, są one za długie. W rezultacie boi się ryzykować i gra zbyt na środek placu, co bardzo odpowiada Austinowi. Nawet serwis zawodzi: Vines robi w I secie 6 double faultów! To też seta wygrywa łatwo Austin 6:1!

Wszystcy twierdzą, że maszyna amerykańska jest jeszcze niewyregulowana i teraz dopiero Vines pokazuje co umie. Narazie Austin prowadzi 1:0. Vines wyrównuje 1:1. Od tej chwili Anglik kompletnie panuje na korcie. Gra podobna jak w I secie. Charakterystyczne jest, że Austin był tak niezawodny w passing shotach, że nie potrzebował lobować i dopiero w II secie był pierwszy smecz. Anglik b. łatwo wygrywa 6:1.

W III secie Vines po raz pierwszy obejmuje prowadzenie 2:1. Ale opór Yankesa zdaje się być przełamany, po 3 minutach Austin prowadzi już 4:2. Vines zwiększa tempo, łów na placu, jak to on potrafi. Jest 5:4.

Gem decydujący, serwis Anglika, 30:0, dla niego 30:15. 40:15. Od

pierwszego meczu Vines ratuje się smeczem. Austin idzie do siatki. Yankes chce go minąć drajwem o niebywalej sile. Ostatnim wysiłkiem Austin łapie piłkę, która pada tuż przy siatce, nie robiąc kózów. Vines niema po co się nawet fatygować.

Ktoś zapytuje ironicznie:

— Czy Vines znów jadł ogórki? Mecz trwał godzinę.

Na korcie jest już Perry i Allison. Perry miał nadwyżę ramię i znów nikt nie przypuszcza,



KRYTYCZNY MOMENT POD BRAMKĄ AMBROSJANY, NA MECZU ZE SPARTĄ (1:1) Neledy (Sparta), po przeboju, jest już bliski zdobycia bramki, ale Ceresoll w ostatniej chwili wypatuje mu piłkę z pod nogi. Na pomoc bramkarzowi spieszy obrońca Włochów — Agorteo. Po tym meczu Ambrosiana weszła obok Austrii do finału rozgrywek o puchar środkowo-europejski.

aby mógł cało wyjść z opresji. Wiadac jednak, że Anglik na serio biesze wybiera odpowiedni moment łów na placu jak to on potrafi. Jest skupiony, bez zwykłego ironicznego uśmiechu na twarzy.

Zapowiada się na nowa niespodzianka. Perry wygrywa serwis Allisona na sucho, a również i swój prawie bez walki. Allison nawet

nie obejrzał, a Perry wygrał seta 6:1. Anglik gra fenomenalnie, jak za najlepszych czasów. Zawsze wybrał odpowiedni moment aby dość do siatki i skończyć piłkę.

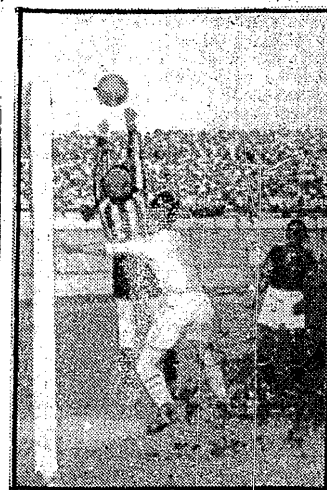
W II secie Perry ma chwilę słabości. Allison prowadzi 4:2. Ale Anglik przedko przychodzi do siebie i po zaciętej walce wyrównuje 4:4. W następnym gemie, mimo serwisu Perrego, Allison ma już 40:0. Anglik skupia się, wyrównuje i niespodziewanie wygrywa gema 5:4.

Teraz następuje najbardziej emocjonujący gem. Anglik ma aż cztery setboły. Yankes wychodzi wprost z siebie, bierze nierealistycznie trudne piłki i wyciąga na 5:5. Zdaje się jednak, że ta heroiczna obrona wyczerpała jego siły, gdyż dwa następne gemy oddaje łatwo, przyczem ostatniego na sucho. Perry triumfuje 7:5.

W III-cim secie Anglik wyraźnie dominuje, prowadzi 4:1. Moment przełomowy; Perry słabnie, oddaje wiele punktów wskutek swych błędów i Allison wyrównuje na 4:4. Ale Anglik znajduje do-

syć siły, aby w decydującym momencie zdobyć się na atak i wygrywa seta 6:4 przy pierwszym setbołu.

Dokończenie na str. 2-ej.



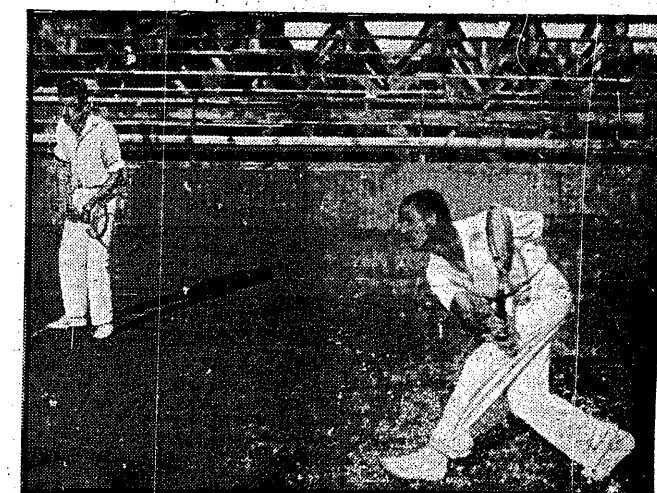
DOMAŃSKI PIASTKUJE na meczu Warszawa — Hakoah. Atakuje go lewoskrzydłowy wiedeński ków Reich.



TILDEN I RODERICH MENZEL rozegrali w Pradze ciekawe spotkanie. Zwyciężył, oczywiście, Tilden, ale dopiero po gnieciu setach zaciętej walki.



POLAK SKAWIŃSKI MISTRZEM FRANCJI W BIEGU 400 MT. Na zdjęciu Skawinski (pierwszy z lewej) przerywa taśmę w czasie 50,2 sek. W przedbiegu osiągnął polski emigrant doskonały czas 49,6 sek. Cała prasa paryska nazywa dzisiaj rasowego biegacza, „wielką nadzieją” ... Francji!



POGROMCY „REPREZENTACYJNEGO” DEBLA Wittmann i Kożeluh, którzy rozgromili parę Tłoczyński — J. Stolarow w trzech krótkich setach. Na zdjęciu Kożeluh podczas klasycznego backhandu.



KRATOCHWIŁA (AZS) PO ZWYCIĘSTWIE w tradycyjnym wyścigu pływackim Wilanów — Warszawa. Najlepszy długodystansowiec AZS'u pobił Nowickiego (Legia) o 8 sek.

Dramat tenisu amerykańskiego

Yankesi wygrywają dubla. Vines mdleje na korcie

W sobotę rozegrano grę podwójną Perry, Hughes — Lott, van Ryn.

Anglicy zaczynają od serwisu i mimo dwu dubloutów wygrywa gema. Za chwile Lott wygrywa swój serwis i stan jest wyrównany. Od tej chwili Anglicy przeważają i są niezwykle agresywni. Hughes gra wprost wspaniale, Lott natomiast jest fatalny. Anglicy mają już 4:1, ale później słabną. Stan jest 5:3 dla Anglii, Hughes jednak przegrywa swój serwis. Przy stanie 5:4 zaczyna się bardzo zacięta walka. Obaj Anglicy lobują za krótko i często są bombardowani smeczami.

Hughes wychodzi z siebie i Anglicy coraz gwałtowniej atakują. Wszystko nadaremnie: stan 6:5 dla Ameryki. Hughes przegrywa teraz swój serwis i pierwszy set jest 8:6 dla Stanów Zjednoczonych.

Następne sety stoja pod znakiem przewagi Ameryki. Ryn jest teraz doskonały, a Hughes bardzo osłabł. Anglicy prowadzą 2:0, ale są coraz mniej wydajni i za chwile jest 4:2 dla USA. Anglicy robią wysiłek, aby wyrównać. Gra jest coraz bardziej energiczna. Stan jest 5:3.

Sędziowie przyznają wątpliwą piłkę Ameryce. Publiczność zaczyna gwizdać. Lott daje piłkę w s'atke. Mimo to Amerykanie wygrywają 6:4.

W trzecim secie Anglicy zdobywają tylko jednego gema. Set jest bez historii. Anglikom nic nie wychodzi, widać, że są zmęczeni.

Najlepiej grał van Ryn... Lott miał początek dobry, koniec słaby. Wspaniały był Hughes. Zdemonstrował fragmenty gry

wprost fenomenalnej.

W decydującym dniu rozgrywek na stadionie jest pełno. Trybuna zalega przeszło 10.000 ludzi. Na placu stoja Austin i Allison. Widać, że obaj gracze zdają sobie sprawę z powagi meczu, to też w pierwszym secie nie ryzykują i trzymają się w głębi kortu. Austin plasuje wspólnie i wygrywa łatwo seta 6:2.

W drugim secie walka jest więcej zacięta. Austin prowadzi 4:2, bardzo często mijając Allisona

czu, to też w pierwszym secie nie ryzykują i trzymają się w głębi kortu. Austin plasuje wspólnie i wygrywa łatwo seta 6:2.

W drugim secie walka jest więcej zacięta. Austin prowadzi 4:2, bardzo często mijając Allisona

czu, to też w pierwszym secie nie ryzykują i trzymają się w głębi kortu. Austin plasuje wspólnie i wygrywa łatwo seta 6:2.

W drugim secie walka jest więcej zacięta. Austin prowadzi 4:2, bardzo często mijając Allisona

czu, to też w pierwszym secie nie ryzykują i trzymają się w głębi kortu. Austin plasuje wspólnie i wygrywa łatwo seta 6:2.

W drugim secie walka jest więcej zacięta. Austin prowadzi 4:2, bardzo często mijając Allisona

czu, to też w pierwszym secie nie ryzykują i trzymają się w głębi kortu. Austin plasuje wspólnie i wygrywa łatwo seta 6:2.

W drugim secie walka jest więcej zacięta. Austin prowadzi 4:2, bardzo często mijając Allisona

czu, to też w pierwszym secie nie ryzykują i trzymają się w głębi kortu. Austin plasuje wspólnie i wygrywa łatwo seta 6:2.

W drugim secie walka jest więcej zacięta. Austin prowadzi 4:2, bardzo często mijając Allisona

czu, to też w pierwszym secie nie ryzykują i trzymają się w głębi kortu. Austin plasuje wspólnie i wygrywa łatwo seta 6:2.

W drugim secie walka jest więcej zacięta. Austin prowadzi 4:2, bardzo często mijając Allisona

prze s'atce. Amerykanin wyrównuje na 4:4, gra bardzo ambitnie, jest dużo lepszy niż w piątk. Jeszcze raz Austin prowadzi 6:5, 7:6. Wkońcu Amerykanin wygrywa seta 9:7.

W trzecim secie Allison trzy

ma się tej samej taktyki i bezstannie atakuje przy s'atce. Do stanu 2:2 gra jest równa, później już Austin cały czas prowadzi i dopiero przy stanie 5:2 oddaje gema, wygrywając jednak 6:3. Po rozpoczęciu Austin zdoby-

wa dwa gemy na sucho, ale Allison nie kapituluje, ciągle chodzą do s'atki. Jest 2:2, 4:2 dla Austina, Yankes skupia jednak siły, wyrównuje jeszcze na 4:4, potem Anglik prowadzi 5:4 wkońcu wygrywa decydującego seta 6:4, przy drugiej meczowej piłce.

Partia Perry — Vines niezbędnie poważnie się zapowiada. Vines zadziwi a wprost doskonałymi uderzeniami. Jest dużo lepszy niż w piątek. Serwis wychodzi mu doskonale i w 15 min. wygrywa pierwszego seta 6:1. Perry jakby sobie lekceważył grę, ale w drugim secie obraz się zmienia. Anglik atakuje długimi piłkami i wygrywa 6:0.

Ala dość zabawnie. Trzeci set zaczyna się poważnie. Obaj tenisiści wygrywają swoje serwisy i dopiero przy stanie 4:4, Perry się załamuje, przegrywa swój serwis i przeciwnika i jest 6:4 dla Amerykanina.

Po trzecim secie nima odpoczynku. Gra jest nadal zacięta, obaj wygrywają serwisy i wreszcie set przypada w udziale Perryemu 7:5. W tym secie zdarzył się wypadek: Vines pada w 6-y gemie i od tej pory kuleje.

W ostatnim secie znowu przeciwnicy wygrywają swe serwisy. Teraz Vines robi wrażenie zmęczonego, popełnia masę błędów przy serwisie (ogółem zrobił 17 d'outów).

Stan jest 7:6 dla Perryego. 40:15. Vines szukaje się do serwisu, nagle uderza smelony na korcie. Pierwszy ratuje go Perry. Vinesa zemdlenego wyniesiono z kortu do szpitala. Tu lekarz stwierdza porażenie mózgu, na szczęście niegroźne.

Skład drużyny francuskiej będzie ustalony dopiero jutro. Francuzi bardzo się obawiają rozgrywek z Anglikami.

Ostatnie depesze zagraniczne

Rekord światowy w dziesięcioboju. Belgja -- Węgry 3:2

BERLIN. 23.7. — Tel. wł. — Niemiec Sievert pobił rekord światowy w dziesięcioboju Amerykanina Bauscha, osiągając 8467,62 pkt. o przeszło 5 pkt. lepiej od Bauscha. Wyniki poszczególnych Sieverta (w nawiasie wyniki Bauscha): 100 mtr. 11,4 (11,7), wdał 709 (695), Kula 14,55 (15,32), wyciecz 1,825 (1,70), 400 mtr. 54 (54,2), 1100 mtr. 16,2 (16,2), Dysk 46,66 (44,58), Tyczka 340 (400), oszczep 59,58 (61,91), 1500 mtr. 4:59,5 (5:17).

BRUKSELA. 23.7. — Tel. wł. — Mecz tenisowy o puchar Davisa Belgja — Węgry zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Belgów w stosunku 3:2. W pierwszym dniu Kehrliing pobił Lacroix, a Borman — Gabrovitsa, drugiego dnia Lacroix, Borman wygrali z Kehrliingiem Gabrovitsiem 2:5, 6:1, 7:5, 3:6, 6:4; trzeciego dnia wreszcie Lacroix pobił Gabrovitsa 6:4, 6:4, 6:2, a Kehrliing — Borman 7:5, 7:5, 3:6, 6:4.

Mecz o puchar Davisa Grecja — Danja rozegrany w Kopenhadze zakończył się latwym zwycięstwem Danii w stosunku 4:1. Jedyny punkt dla Grecji zdobył Xydias, bijąc Ulricha 4:6, 6:4, 10:12, 6:4, 6:1. Poza tym Anker Jacobsen pobił Staliosa 4:6, 6:3, 6:2, 6:4 oraz Xydias Ulrich — Staliosa, wreszcie Jacobsen, Ulrich — Staliosa Xydias 7:5, 6:3, 4:6, 7:5.

Dania spotka się następnie z Niemcami, które wygrały z Irlandią bez trudu. Nourney pobił Mc. Guira 6:1, 1:6, 6:4, 6:3, Cramm — Rogersa 6:1, 6:4, 6:4, wreszcie Cramm, Nourney — Mc. Guire Mc. Weigh 5:7, 6:2, 6:3, 6:4.

BERLIN. 23.7. — Tel. wł. — Międzynarodowy mecz bokserski Niemcy — Włochy zakończył się wysokim zwycięstwem Niemców w stosunku 12:4. Wyniki szczegółowe (od wagi muszki)

Spannagel (N) remisuje z Urbanatim; Beck (N) bije Sergio, O. Kaestner (N) bije Faccina, Schmides (N) bije Gondole, Binazzi (W) bije Kartza, Blum (N) bije Strozzi, Kyfuss (N) bije Bassi, wreszcie Voosen (N) remisuje z Laria.

KOLONJA. 23.7. — Tel. wł. — Tilden i Barnes rozegrali tu szereg meczów z wynikami następującymi: Tilden — Richter 6:4, 6:2, 6:2; Nusslein — Barnes 7:5, 6:3, 7:5; Barnes — Richter 6:3, 6:4, 2:6, 6:4; Nusslein — Tilden 6:4, 4:6, 6:3, 6:4; Tilden, Barnes — Nusslein; Richter 6:4, 6:1, 4:6, 6:1.

BERLIN. 23.7. — Tel. wł. — Finał pucharu Hitlera Bawaria — Berlin

zakończył się mimo przedłużenia wynikiem 2:2 (2:2, 1:1).

PARYŻ. 23.7. — Tel. wł. — Obradował tu Komitet Pucharu Davisa na tajnym posiedzeniu. Z za kulis przedostały się tylko wiadomości, że większość 7:6 głosów postanowiono zachować rundę eliminacyjną rozgrywek pucharowych.

BERLIN. 23.7. — Tel. wł. — Miśtrzostwa Niemiec w kolarstwie wśród stayerów wygrał Metz, wśród sprinterów Richter.

SOPOTY. 23.7. — Tel. wł. — Miśtrzostwa pływackie morza niemieckiego zgromadziły na starcie tylko dwu

zawodników. Zwyciężył Werner w 47:46 na 5 km. Wśród pań triumfowała Hartman 52:29.

BERLIN. 23.7. — Tel. wł. — Na mistrzostwach okręgowych Niemiec osiągnięto następujące lepsze wyniki: Berlin: 5 km. Goehrt 15:29,7; 400 mtr. Poschke 49,4, 800 mtr. Peltzer 1:56,7, oszczep i dysk Stoeck 64,62 i 44,42, 10 km. Bree 32:15; tyczka Zuk 390. Pannie oszczep Braummüller 39,77, kula Rossow 12,55,80 mtr. płotki Pirch 12,3, wdał Braummüller 573, dysk Lusberg 36,91.

Niemcy środkowe: tyczka Wegener 403, wdał Long 732.

Niemcy północne: pannie dysk Molenhauer 39,42; wdał i wyciecz Grieme 545 i 150.

Zachodnie: 100 mtr. Jonath 10,3. Południowo — wschodnie: oszczep Steingross 62:69,5 km. Pawusch — 15:50,4.

BUKAREST. 23.7. — Tel. wł. — Niemiec Hower znokautował już w pierwszej rundzie Rumuna Spakowa. BERLIN. 23.7. — Tel. wł. — Niemki pobiły rekord światowy w sztafecie olimpijskiej należący do WAF (Wiedeń) osiągając czas 3:22,1.

LONDYN. 22.7. — Tel. wł. — Turniej tenisowy w Harrow wygrał Paist bijąc Turnbulla 3:6, 6:2, 6:2. Quist Ingram — Dysten 6:2, 6:1. Gra podwójna Quist, Turnbull — Wilde, Dysten 6:1, 6:2, 10:12, 6:2. W turnieju o mistrzostwo Walii Faruhashon pobił Kintla 6:4, 6:0, 6:2.

W turnieju w Princeton Wittingstall pobiła Stammers 6:4, 6:2 a Miki, Nuo — Kirby, Robbinsa 6:4, 6:3, 6:4.

LONDYN. 22.7. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo bokserskie Anglii wagi ciężkiej Pettifer znokautował w siódmej rundzie Reggie Meena.

Heljasz siódmy w dysku

wielkie zawody w Sztokholmie

Drugi dzień wielkich zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie nie mógł zakończyć się takim sukcesem Heljasza jak poprzedni. Polak nie jest specjalistą od dysku, a startowali tu najwybitniejsi zawodnicy świata. To też Heljasz zajął dopiero siódme miejsce mimo dobrego wyniku 43,50, bijąc jednak Doude 42,88.

Przed nim uplasowali się Amerykanin Laborde 48,38, 2) Szwed Andersen 48,00, 3) mistrz olimpijski Amerykanin Anderson 46,90, 4) Wlding (Estonia) 45,56, 5) Remecz (Węgry) 44,66.

W innych konkurencjach Amerykanie grali znowu dominującą rolę: 800 mtr. wygrał Cunningham w znakomitym czasie 1:50,6 przed Ny 1:52,3, rekord szwedzki, 3) Larson (Szw.) 1:53, Cunningham przebiegł pierwsze 400 mtr. w 55 sek.; 200 mtr. 1) Metcalfe 21,2, 2) Fuqua 21,9, 3) Kivits (Lotwa) 22,1; 4) Heiduk (Czech), 5) Kuenicky: 400 mtr. płotki 1) Albrechtsen (Nor) i Lundgren (Szw.) 1:36,7; 3000 mtr. 1) Eckloef (Szw.) 8:57,4; 2) Peterson (Szw.) 8:47,6; skok wzwyż Spitz (USA) 196, 2) Bergstrom (Szw.) 185, Skok wdał Balogh (Węg) 691, 2) Dianza (Lotwa) 686, 3) Hoffman (Czech) 679.

W trzecim dniu zawodów nastąpiło

Uczmy się od Niemców

Harmonijny duet Szkoła -- Sport

Berlin, w lipcu.

Komu na sercu leży rozsądne rozwiązanie sprawy udziału młodzieży szkolnej w czynnym ruchu sportowym, ten powinien za interesować się pokierowaniem tej kwestii w Niemczech.

Kancelarz Rzeszy wyznaczył we wszystkich dziedzinach życia narodu kierowników o władzy nieograniczonej, niemal dyktatorskiej, odpowiadających jedynie przed nim samym. Takim dyktatorem sportu jest von Tschammer und Osten, zaś kierownikiem młodzieży Rzeszy jest Baldur von Schirach. Ci dwaj zaufani kancelarza skomunikowali się, celem ustalenia i ostatecznego uregulowania udziału młodzieży w klubowym życiu sportowym Niemiec.

Obaj panowie orzekli po wycejerpiającej dyskusji, że nie stoi na przeszkodzie dalszej przynależności młodzieży do klubów sportowych, tembardziej, że w Niemczech wszystkie niemal większe kluby posiadają sekcje szkolne. Na podstawie tego porozumienia zawarty został układ pomiędzy komisarzem sportowym Rzeszy i komisarzem Rzeszy dla młodzieży, na którego zasadzie tej ostatniej wolno bez ograniczeń na

leżeć do klubów, o ile celem przynależności będzie tylko uprawianie sportu. Wpływu o charakterze religijnym względnie światopoglądowym w klubach wzwierać nie wolno. Celem kontynuowania współpracy i kontaktu zdecydowano, że komisarz sportowy przystąpi do rady kierowników zrępowanej wokół komisarza młodzieży, a ten będzie stale reprezentowany w radzie kierowników sportowych.

Reforma ta, przystosowana do terenu polskiego, wyglądałaby tak, że po zniesieniu, na podstawie pewnych gwarancji, zakazu przynależności młodzieży szkolnej do klubów sportowych, przewodniczący, względnie delegat Związku Związków Sportowych uzyskałby miano radcy w ministerstwie oświaty z prawem głosu w kwestiach podlegających jego kompetencji, zaś minister oświaty reprezentowany byłby na posiedzeniach Związku, specjalnie przy tych debatach, które dotyczyłyby spraw młodzieży.

Nad możliwością podobnego rozwiązania bolączki polskiego wychowania fizycznego warto się zastanowić.

H. Gliner.

Mecze w Warszawie

Nieudane reprezentacje. Finisz kl. A

W Warszawie rozegrane zostały następujące mecze piłkarskie:

Reprezentacja polska kl. A. — Reprezentacja żydowska kl. A. 0:0. W obu reprezentacjach nie grali najlepsi piłkarze Warszawskiej klasy A, gdyż kpt. Związkowy W. O. Z. P. N. zabawił się nieudanym zresztą eksperymentowaniem. Toteż drużyny poza nielicznymi wyjątkami przez cały czas meczu grały skandalicznie.

Bardzo nieładne sytuacje podbramkowe wyjaśniali zresztą najlepsi w obu drużynach bramkarze.

W przerwie meczu tego p. Mosiński w imieniu P. K. S.-u p. Laskowski od W. O. K. S.-u wreszcie prowadzącemu zawody Glince złożył ostatecznie i plakiety za 300 meczów.

W drużynie polskiej wyróżnili się: Brzostan, Baryla, Bazyliczek i Górski; w żydowskiej — Baumstyk i Frydman. Drukarz — Bar — kochba 2:2 (1:1). Bar-kochba, która zdaje się po degradacji Makabi do kl. B. załame godnie jej stanowiska w kl. A. wprowadziła dużo żywotności i ambicji do gry. Drużyna żydowska mogła nawet mecz wygrać, gdyby nie dwie pozycje zaprzęzione przez Siedleckiego i Goldrynę.

Zawody prowadzone w szybkim tempie, stały na dość wysokim poziomie. Bramki dla Bar-kochby strzelił Goldryn i Winer, dla Drukarza Radzikowski i Piwowarczyk. Sędziował dobrze p. Halber.

et. al.

Telefonem z kraiu

POZNĄ. 23.7. — Tel. wł. — Rozegrany w dniu dzisiejszym mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie AZS Kraków — AZS Poznań nie został zakończony, gdyż przy stanie 3:3 mecz Tarłowski Bratek musiał być przerwany do poniedziałku. Dotychczasowe wyniki: Tarłowski (K) — Warmiński 6:2, 7:5; Bratek — Horain 6:3, 6:4; Warmiński — Horain 8:6, 6:8; 6:0; Jedrzejowska Geyslerówna 6:0, 6:1; Geyslerówna Warmiński — Jedrzejowska Nawratil 6:4, 4:6, 1:6; Bratek Warmiński — Nawratil Horain 6:2, 6:3; Jedrzejowska Nawratil — Geyslerówna Warmiński 4:6, 6:4, 6:1.

WŁÓW. 23.7. — Tel. wł. — W niedzielę na kursie lotów żaglowych nad terenami płaskimi zorganizowanymi przez szkołę żaglowców aeroklubu lwowskiego pilota lwowskiego Danuta Sikorzankę wystartowała z lotniska w Skniłowie na szybowcu typu „Komar” konstrukcji Antoniego Kocijana. Po 12 minutach holowania pilota na wysokość 1200 m. odcepiła się i żaglowała

przez dwie godziny i 38 minut, uzyskując w czasie lotu 300 m. ponad wysokość odcepienia się.

Sikorzanka ustanowiła nowy polski rekord kobiety długotrwałości lotu na szybowcu.

ŁÓDŹ. 23.7. — Tel. wł. — Hakoah wiedeński gra w nadchodzącą środę 26 b. m. o godzinie 16-ej z EKS. EKS wystąpi w swym najbliższym

WILNO. 23.7. — Tel. wł. — W Wilnie odbył się 5-ciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu. Wiecezorek poprowadził swój własny rekord polski zdobyty w zeszłym roku o 5 punktów, ustalając okólny wynik 3832,355. Nowy rekord nie jest ostatnim słowem Wiecezorka, gdyż zawody odbyły się przy 30 kilku stopniowym upale, co w znacznym stopniu wpłynęło na osłabienie zawodnika. W poszczególnych konkurencjach Wiecezorek miał następujące wyniki: Wdał 6,93, oszczep 51,88, 200 metrów 23,5, dysk 40,13, 1500 m. 4:58,5.

Nasz notatnik

Pogrzeb ś. p. Ottona Landeckiego był wielką manifestacją sympatii i czci, jaką zmarły cieszył w najszerszych kręgach społeczeństwa łódzkiego, szczególnie w świecie sportowym.

W pogrzebie wzięły udział niezliczone tłumy publiczności. Na czele konduktu żałobnego szli przedstawiciele wszystkich związków sportowych, z

kierownikami w.f. i p.w. plk. Ciesłakiem, wszystkimi klubami bokserskimi z standardami i wienami, delegaci Polskiego Związku Bokserskiego, wiceprezes pp. Seydlitz i Mroziakiewicz z wienami, następnie tłumy sportowców. Nad grobem przemawiali: prezes Union — Touring, którego zmarły był członkiem od 30 lat, p. Roman Richter, następnie honorowy prezes UT, p. Artur Thiele i w imieniu związku bokserskiego, honorowy prezes ŁOZB dyr. Ryszard Kanenberg.

Ziemian otrzymał zwolnienie z Legii i podpisał zgłoszenie do Warszawy. Wystąpienie Ziemiana z Legii pozostało w związku z nieporozumieniami w łonie klubu i wynikająca z tego jego nieobecność grania w drużynie ligowej. Ziemian zostanie potwierdzony dla Warszawianki, o ile wyrazi na to swą zgodę WOZPN. Liga i Zarząd PZPN.

Drugi mecz Warszawa — Hakoah za mierzał zorganizować WOZPN. PZPN odmówił jednak swej zgody na te zawody. Wobec tego Hakoah gra jeszcze 26 b. m. w Łodzi, 29 b. m. z Cracovią 30 b. m. z Pogonią.

Martyna uległ na sobotnich zawodach z Hakoahem kontuzji zerwania wazadeł w nodze i nie będzie mógł grać przez kilka tygodni.

Nowa pływalnia w Łodzi oddała już do użytku ruchliwa Makabi. Pływalnia ta skromnie ale solidnie urządzona, znajduje się nieco za miastem, w miejscowości Młynek. Budowa basenu pływackiego w Łodzi, w samym centrum miasta, tuż przy Grand Hotelu, w nowo-wzniesionym Domu Sportowym YMCA, według najnowszych wzorów wygotowanych w Ameryce, została już rozpoczęta i przypuszczalnie pod koniec roku wspaniały ten budynek stanie już nad dachem.

Jednoroczna karencja dla wykresłonych pływackich, uchwalona na ostatnim walnym zgromadzeniu PZB, oraz pierwszy dotknie czterech czołowych pływackich Łódzkiej Bar Kochby, którzy przechodzą do Hakoahu, prosili o zwolnienie w macierzystym klubie.

Jeżeli zaniedbałeś swoje studia, a chcesz mieć lepsze powodzenie w życiu, jakie daje egzamin dojrzałości wgl. z 6-ciu kl. gimn., zapisz się bezzwłocznie na Matury i Doksztalca Kursy „Wiedza” w Krakowie, ul. Studencka 14/I.

Zadał bezpłatnie nrosnektu

Liga rozlosowana

Na konferencji delegatów klubów Ligowych ustalono następujące terminy meczów o mistrzostwo i o spadek do klasy A w drugim kole ligowych rozgrywek:

GRUPA WALCZACA O MISTRZOSTWO LIGI

Sierpień: 6 Ruch — EKS. Legia — Pogoń, 13 Ruch — Pogoń, Legia — Wisła; 15 EKS — Wisła; 20 Cracovia — Legia, Pogoń — Ruch; 27 Wisła — Ruch, Pogoń — Cracovia. Wrzesień: 3 Cracovia — Wisła, Ruch — Legia, EKS — Pogoń; 10 Polska — Jugosławia; 17 Wisła — EKS, Pogoń — Legia; 24 Ruch — Cracovia, Pogoń — Wisła, Legia — EKS. Październik: 1 mecz Polska — Czechosłowacja, 8 Wisła — Legia, EKS — Cracovia, 15 Cracovia — Pogoń, Ruch — Wisła, EKS — Legia; 22 Wisła — Cracovia, EKS — Ruch; 29 Cracovia — EKS, Legia — Ruch. Listopad: 1 Wisła — Pogoń, 5 Pogoń — EKS, Legia — Cracovia, 12 Cracovia — Ruch.

GRUPA WALCZACA O SPADEK Z LIGI

Sierpień: 6 Garbarnia — Warta, Czarni — Podgórze; 13 Podgórze — Czarni; 15 Garbarnia — Czarni, Warszawianka — Warta; 20 Warszawianka — Podgórze, 22 p. p. — Warta; 27 Podgórze — Warszawianka, 22 p. p. — Garbarnia. Wrzesień: 3 Czarni — 22 p. p., Warta — Garbarnia; 16 Warszawianka — Garbarnia (w Warszawie); 17 Warszawianka — Garbarnia, 22 p. p. — Podgórze, Warta — Czarni; 24 Podgórze — Warta, 22 p. p. — Czarni. Październik: 8 Garbarnia — Podgórze, Czarni — Warta, 22 p. p. — Warszawianka; 14 Garbarnia — 22 p. p.; 15 Warszawianka — Czarni, Warta Podgórze; 22 Czarni — Garbarnia, Warszawianka — 22 p. p.; 29 Czarni — Warszawianka, Warta — 22 p. p. Listopad: 1 Podgórze — Garbarnia; 5 Podgórze — 22 p. p., Warta — Warszawianka.

Maraton pływacki

Wyciecz pływacki Warszawa — Witanów (około 7 km.) zorganizowany przez Oficerski Yacht-Klub w Warszawie zgromadził na starcie 128 zawodników, w tem pięć pań.

Jak dalece wysiłek ten jest popularny wśród szerokiego rzeszy sportowców w stolicy świadczy fakt, że przeszło 80 procent stanowiły nystorwarzyszeni

Wyniki techniczne brzmią: 1) Kratochwil (A2S) 1:16,10 (około 7 km.), 2) Nowicki (Leg.) 1:16,18, 3) Goldstein (Sarmata) 1:16,40; w klasyfikacji pań pierwsza była Stańczykówna (Legia) w czasie 1:26,40 przed koleżanką klubową Małecką.

Stańczykówna przypłynęła do mety dwudziestą piątą.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła drużyna Legii 47 pkt., przed AZS 10 pkt., 3) Delin 7 pkt., 4) Strzelec 4 pkt., 5) YMCA 3 pkt., 6) Makabi (m. al.)

100 km. wyciecz kolarski o mistrzostwo W. T. C. rozegrany w alejach Parku Paderewskiego w Warszawie zgromadził na starcie stawkę najlepszych kolarzy klubowych w ilości 18 zawodników. Mistrz Polski Korsak-Zaleski upadł i wskutek wypadku musiał się wycofać. Równocześnie skrakowski: Włodarczyk, Seliga i Falge.

Wobec wycofania się najlepszych zawodników zwyciężył autsajder Karle w czasie 3:00:76 sek., 2) Moczułski, 3) Korwin — Piotrowski, 4) Jaźwiec, 5) Cieniewski Stefan. O kolejności tych miejsc zdecydował finisz.

Zawodom przylgali s'e motocykliści, czeszy, bawarczy przejazdem w Warszawie (m. al.)

Pierwsza śmota kolarska na Dynasach odbyła się dnia 26 lipca o godz. 20-ej. Startują Pusz, Embrodt, Paul, Popowicz i inni. Program wypełnia handicap, tandem, oraz świetnie obadzone wyciecz amerykański (parami) na dystansie 40 km. Obsada wyciecz amerykańskiego (15 par) stanowi elita amerykańskiego kolarstwa torowego. Nadzwyczaj niskie ceny wstępów (trybuny od 50 gr.) ściągają bezwzględnie

nia w cęply wieczór lipcowy tłumy publiczności

Na zawodach pływackich w Ciechoćniku zorganizowanych przez Unję (Poznań) wyniki były następujące: Pania: 80 mtr. dow. 1) Kamińska (AZS Poznań) 1:11

Hakoah w Warszawie

Nieprzekonywujące zwycięstwo 2:1 nad reprezentacją stolicy i szczęśliwe remis 3:3 z Legią

Dwa mecze Hakoahu wiedeńskiego w stolicy nie przyniosły nic ponad to czego od nich oczekiwaliśmy: tłumów nieznaną się na piłce nożnej publiczności żydowskiej, incydentów boiskowych, zatargów z sędzią i... bardzo przeciętnej gry. Austriacy umieją niewątpliwie więcej od piłkarzy warszawskich. Po ich grze znać, że patrzą na najlepsze wzory, że wyrosli w ośrodku, w którym kultura piłki nożnej jest niewątpliwie duża. Ich technika piłki jest naogół przyjemna, widząc w niej wiele łatwości, tak samo bieg, start i strzał stoi na pewnym poziomie.

Ale w stosunkach międzynarodowych wszystko to razem jest w najgorszym wypadku tylko przeciętnością i śmiemy twierdzić, że zespół Hakoahu zbyt mało umie, aby uważyć football za swój fach i aby szczególnie gracze ze sportu tego czerpali zyski finansowe.

Legia bez Martyny i z szeregiem olbrzymich luk w drużynie, że wymienimy tylko fatalnie grających obu braci Przeździeckich uzyskała z wiedeńczykami remis, a przy normalnym sedziowaniu możeby wygrała. Warszawa, gdyby była jeszcze silniejsza (znów bracia Przeździeccy), też nie zesłaby z boiska pokonana.

Oba te wyniki, a przedewszystkiem przebieg gry, świadczy wyraźnie o słabości wiedeńczyków, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę stosunek piłkarstwa warszawskiego do ogólnopolskiego, a tego ostatniego do pierwszej klasy europejskiej.

Plaza meczów stołecznych była sędziowie. P. Wiśniewski, prowadzący grę sobotnią, był mniej groźny, gdyż potrafił przynajmniej utrzymać obie drużyny w korbach i nie zdołał swymi decyzjami zbyt wiele zdenerwować publiczności. Po zatajonym sedziowaniu p. Wiśniewskiego nie posiadało żadnej klasy, a kar dynamicznie było nierozróżnieniem faulów od dopuszczalnej przesady gry ostrej.

P. Szostakiewicz posiadał styl se dziowania lepszy od swego kolegi z soboty, zgubił go jednak dwie myślnie decyzje. Pierwsza z nich, śmiemy twierdzić, był rzut wolny pośredni, zasadzony za... odepchnięcie ręką Wypiewskiego przez obrońcę Hakoahu na polu karnym. Za kwalifikowanie za tego rodzaju przestępstwo rzutu pośredniego, a więc jak za niebezpieczną grę, musi wzbudzić w każdym arbitrze który decyzję taką poważnie, absmak do samego siebie i wytracić go z rów



HAKOAH — WARSZAWA 2:1
Hahn (W) likwiduje atak wiedeńczyków, podając piłkę głową swemu koleżce klubowemu, bramkarzowi Domańskiemu.

nowag psychologicznej.

Drugim faut pas był podobny rzut, zasadzony chyba za to, że Ehrlich II... czołaj się tyłem upadł na polu karnym Legii. Po tych dwóch błędach przestali panować nad sobą i gracze i publiczność i sędzia, a mecz rzecz jasna, stracił resztki wartości sportowej.

Mecz Hakoah — Warszawa 2:1 (1:0). Wiedeńczycy wystąpili w składzie: Löwy, Feldman, Donenfeld, Breitfeld, Stros, Platchek, Mausner, Hausler, Ehrlich II, Ehrlich I, Reich.

Warszawa: Domański, Martyna, (Zwier), Bułanow, Przeździecki II, Cebulak, Hahn, Szczepaniak, Zgliński, Nawrot, Przeździecki I, Korngold.

Po kilku zaledwie minutach gry, mamy już pierwszą kontuzję: Martyna biegnąc skreca sobie nogę, tak że znośa go z boiska. W 50 min. wiedeńczycy strzelają z 20 mtr. wolny; strzał jest i szybki i ostry, ale niemo to winę za utratę tej bramki musi przyjąć na siebie w stu procentach Domański.

Na galerii lubel niebywały, Hakoah demonstruje dobre passinzi i parę ładnych, a technicznie opianych ataków, tak że zapowiada się na wysoka klęskę. Wrażenie to jest tem silniejsze, że uwidacznia się szybko luki na stanowisku Przeździeckiego II-go i Hahna, a i Bułanow gra jak na siebie wyjątkowo słabo.

To też utrzymanie wyniku tego do paazy jest przedewszystkiem za słuza grającego jeden ze swych najlepszych meczów Cebulaka oraz Zwierza, którego interwencje są zawsze skuteczne.

W połowie tej u gości bryluje szybki, zwrotny i dobry technicznie lewoskrzydłowy Reich, potężny i bardzo skuteczny Stros na środku pomocy, oraz Löwy w bramce.

Warszawa znajduje się w ofensywie i też nie próżnuje. Niestety i Zgliński i Przeździecki I nie do rośli do powierzonej im roli łączników. Pierwszy jeszcze jako tako pracował w polu, ale pod bramką się gubił, drugiemu wogóle nic się nie udawało. Szczepaniak był taki jak zwykle: dobry technicznie, ale zbyt wolny i bojaźliwy. Korngold zademonstrował nie zawsze opianą szybkość. Nawrot znów był osamotniony, a więcej naogół-bez silny.

Po przerwie Hakoah już w 5-ej min. podwyższa wynik do 2:0, kiedy Mausner wspaniała bomba strzela tak, że piłka wygina rece inter-

wenjującemu Domańskiemu i mimo wszystko trzeźnie w siatce.

Gra sie teraz bardziej wyrównuje, ale poza kilkoma niezłemi akcjami napadu warszawskiego w polu, reszta jego usiłowań rozwija się pod bramką gości, bądź też zostaje likwidowana przez Löwygo.

To też punkt zdobyci dla stolicy jest wyłączna zasługa Nawrota, który prowadzi piłkę ze środka boiska i wykorzystując nastawienie obrońcy Hakoahu na podanie piłki, strzela ostro w lewy róg.

Na tem jednak możliwości ofensywne Warszawy się kończą, a że i goście wydają się zmęczeni, wynik pozostaje już do końca niezmienny.

Skandal z Makabiadą

Rumunja w ostatniej chwili odwołuje Igrzyska w Czerniowcach

Dnia 21 lipca r. b. nadeszła do Centralnego Komitetu Związku Makabi w Polsce z Czerniowcach depesza, odwołująca Igrzyska letnie.

Początkowo nikt z członków najwyższej magistry tury. sportu-żydowskiego w Polsce nie mógł pojąć, że na tydzień przed Igrzyskami — impreza za krojona na tak szeroką skalę może być odwołana.

Poszły w ruch telefony i Komitet Igrzysk w Czerniowcach wyjaśnił tajemnicę: rząd Rumunii zawiadomił Komitet Igrzysk w Czerniowcach iż nie może zapewnić uczestnikom i turystom z zagranicy bezpieczeństwa z powodu licznych obozów o charakterze antysemitycznym, które rozłożyły się w okolicach Czerniowców.

To posunięcie rządu Rumunii wywołało wielkie wrzenie we wszystkich krajach, gdzie są państwa Związku Makabi, a takich na świecie jest 35.

Gdy w roku ubiegłym na kongresie Makabi w Wiedniu zapadła uchwała, iż organizację Igrzysk letnich Makabi powierza się Rumunii, delegat Polski p. Rusecki wyraził wątpliwość co do szczęśliwego wyboru. Wówczas delegaci Rumunii zapewniali, iż rząd jest zainteresowany w tem, aby Igrzyska



WYMIANA UPOMINKÓW POMIEDZY LEGJĄ A HAKOAHEM
odbyła się w nastroju, który, niestety, zmienił się zasadniczo podczas meczu, obfitującego w szereg przykrych incydentów.

Legia — Hakoah 3:3 (3:2). Hakoah w składzie sobotnim, Legia: Głowacki, Nowakowski, Pigłowski, Przeździecki II-go, Cebulak, Kubera, Wypiewski, Przeździecki I-szy, Nawrot, Maurer, Szaller.

Wiedeńczycy atakują z miejsca i już w pierwszych minutach Głowacki strzela, ale jest wielokrotnie i z piłką i z ziemią.

Później jednak rolę się raczej odwraca. Legia atakuje głównie Wypiewskim, który wywalcza w 17 min. słynny rzut pośredni i bramkę strzeloną po nim rzyskowną

główką przez Nawrota.

W 8 min. później sędzia rewanżuje się Hakoahowi, a ten Legii, strzelając znów z rzutu pośredniego z pola karnego przez Reicha. Wina za utratę tej bramki spada całkowicie na Głowackiego, który widać nie orientując się jaka zachodzi różnica pomiędzy wolnym pośrednim i bezpośrednim usiłuje bronić piłkę strzeloną wprost do bramki przez Reicha. Nie udało mu się to jednak, ale że piłka dotyka — bramka jest zdobyta.

Stan 1:1 nie trwa jednak długo. Już w trzy minuty później Wypiewski wyłuskuje piłkę gdzieś pod swoją bramką, pędzi z nią przez całe boisko i wreszcie pięknym strzałem znajduje lukę pomiędzy rekami Löwygo a sztangą.

Trybuna główna grzmią od oklasków, galeria natomiast milknie. Entuzjazm ten, względnie smutek potęguje się jeszcze bardziej, gdy w 29-ej min. brzęczy się z walki Szaller, podjeżdża tuż pod bramkę, nito strzela nito centruje, piłkę chce odbić Feldman... za chwile Löwy wyjmuję ją z siatki.

Ten okres gorący w bramki dopełnia za minuty gol zdobyty przez Hakoah znów w nienormalnych warunkach. Mianowicie po normalnym przez Nowakowskiego wybiciu piłki noga na wysokość: mniej więcej metra sędzia zasądza znów rzut wolny. Tym razem zachowanie się Legii wskazuje na to że rzut ten jest zakwalifikowany jako bezpośredni, gdyż cała drużyna ustawiała się murem przed bramką. Reich znajduje jednak w murze tym lukę i znów przez rece Głowackiego piłka wpada do siatki.

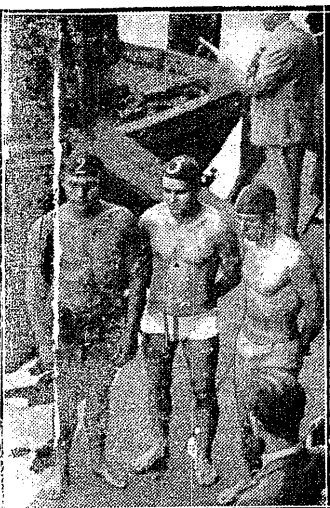
Po przerwie Hakoah opanowuje boisko niemal w zupełności, Legia broni się jednak zawzięcie. Wiede-

ńczycy ni stąd ni zowad robią sie bardzo delikatni i co chwila ktoś rwy leży z rozskrzyżowanymi rękami lub też wie się z bólu, aby po sekundzie uganiać się za piłką. Zresztą muszą oni być zmęczeni bo na boisku zjawia się dwu rezerwowych.

Na pięć minut przed końcem Ehrlich II-gi wystawia w przepiękny sposób podaniem prostopadłym rezerwowego prawoskrzydłowego Weskopia, który mimo asysty trzech graczy Legii dochodzi do strzału i wyrównuje.



STĄNCZYKOWNA I KRATOCHWILA
triumfatorzy wyścigu pływackiego Włanów — Warszawa.



TRZEJ ZWYCIĘZCY

Wielki pływacki „Wpław przez Berlin”. Na lewo stoi Welfing (Brema), który zajął pierwsze miejsce.



POJEDYNEK GŁOWACKI — HAUSLER

Na tle tłumów publiczności żydowskiej, obserwującej grę swych rodaków z Wiednia.

Lwów — Czerniowce 3:0

LWÓW, 23.7. — Tel. wł. — Lwów — Czerniowce 3:0 (1:0).

Lwów: Albański, Chmielowski, Lemiszko, Pilat, Czyżewski i Jaworski, Szabakiewicz, Borowski, Zimmer, Matias i Niemiec.

Czerniowce: Szramik, Lesko, Schmidt, Wagner, Trutyński, Zopa, Kaczorowski, Wagner II, Zopa II, Tyrowicz, Jaryczyński.

Gra była naogół niezbyt ciekawa, tempo powolne spowodowane było silnym upałem. Lwowianie mimo, że grali w nienajlepszym swoim składzie mieli jednak przewagę i przy nieco energiczniejszych wysiłkach mogli osiągnąć swój znacznie lepszy wynik.

Pomoc lwowian grała mało produktywnie dzięki czemu akcje napadu często się rwały, jednak wystarczająco by wykazać wyższość gospodarzy. Linia napadu lwowskie go umiała zdobyć się w każdym razie na grę ciekawszą, bardziej urozmaiconą, której brak było może czasami wykończenia. Jednak gra-

Pierwszą bramkę przed pauzą zdobył Matias. Po przerwie nastąpiły pewne zmiany drużyny, pozycje środkowego pomocnika zajął Wasiewicz, b. gracz Legii, od roku już pauzujący. Pod koniec meczu Zimmer rozbił wszelkie nadzieje, na miejsce jego wszedł Czyżewski.

Zmiany te nie dały się odczuć ujemnie w drużynie lwowskiej, która w drugiej połowie nawet silnie atakowała. W rezultacie zdobyła drugą bramkę przez Matiasa, oraz na kilka minut przed końcem trzeci punkt dzięki nieporadności obrońcy i bramkarza gości, którzy silnie podana piłkę do środka z lewego skrzydła puścili wprost do własnej bramki.

W szeregach Lwowa wystąpił Borowski, gracz Jagiellonii z Białegostoku, który przeniósł się do Lwowa i ma grać w przyszłości w Pogoni. Pierwszy jego występ wypadł zupełnie nieźle.

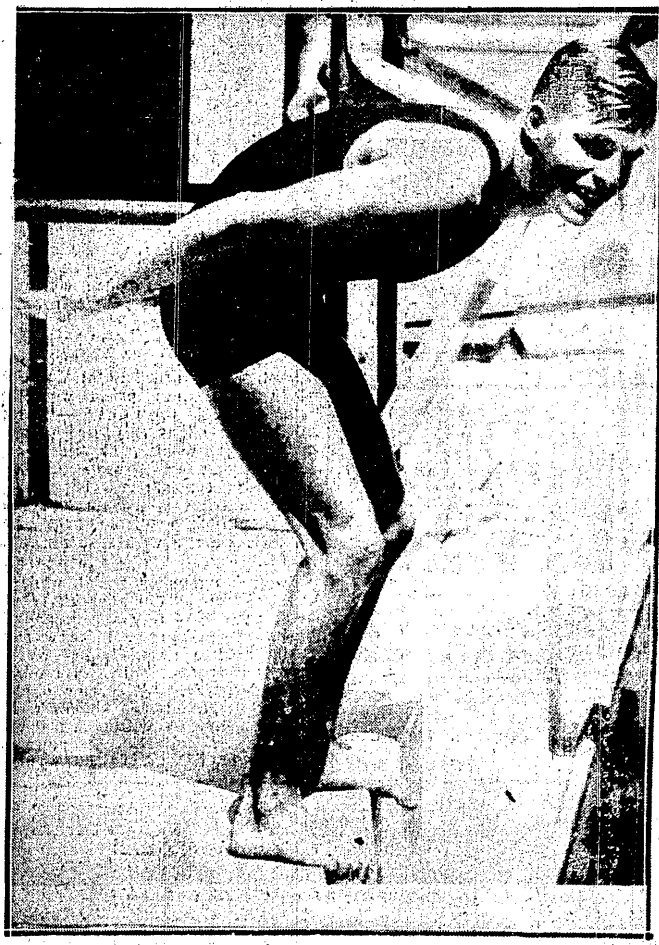
Widzów mało, sędziował p. Wiczysty.

JIM

tylko jedna guma do zucia

o trwałym smaku

E. WEDEL



BUSTER CRABBE NIE ŻYJE!

Mistrz olimpijski na 400 mtr., a pozatem doskonały odtwórca czołowych ról w filmach egzotycznych, zmarł w zeszłym tygodniu w Nowym Jorku na udar sercowy.

5 klubów ekstraklasy waterpolowej

Dlaczego wygrywa i przegrywa EKS, AZS, Cracovia, Makabi i Hakoah

Co reprezentują poszczególne drużyny ligowe?

Każda z nich przedstawia inną wartość, EKS, to przede wszystkim drużyna świetnych pływaków, szybka, zgrana, karna, grająca elegancko, bez fauli, unikająca swym sportowym zachowaniem. Łatwo wprawdzie nie faulować, kiedy jest się szybszym od wszystkich przeciwników i kiedy się zawsze wygrywa. Ale EKS po kazał, że umiał grać fair nawet przegrywając. To jest wielka zaleta tej drużyny.

Drużyna EKS jest równa, poza Karliczkiem i (pomoc) i Schwaem (napad), nikt się specjalnie nie wyróżnia. Gdyby EKS posiadał w wyższym stopniu technikę chwytania piłki i strzałów z każdej sytuacji, i gdyby miał nieco więcej siły fizycznej, byłby drużyną nieleżącej klasy europejskiej.

AZS warszawski, jako największy atut, wnoszą do gry rutynę. Zaprawieni w wieloletnich bojach, od porni na grę najbardziej brutalną, wyznający zresztą zasadę „gwałt niech się gwałtem odzyska”, umiada akademicy (raczej eks-akademicy) warszawscy grać fair z E.K. S-em czy Hakoahem, grać fair z Makabi. Siła fizyczna, walory bojowe i u niektórych graczy (Matusiak, Szwanowski, Makowski) szybkość — to ich największe zalety. Słaba strona AZS-u jest brak taktyki. Kombinacja nadmierne i nieudolne, brak dostatecznego ciągu na bramkę, brak dość celnych strzałów, i powolność niektórych graczy (głównie Kratochwil) — to słabe strony.

Makabi wykazała w tym roku, iż z chłuby polskiej piłki wodnej, była przed parą laty, stała się jej zakaz. Jest to drużyna, która nie umie przegrać bez awantury. Wszyscy są winni jej klęsce, tylko nie kierownictwo klubu, które bodajże od 8 lat nie zmieniało składu drużyny, nie wprowadzało no-

wych sił, chyba tylko dlatego, że w klubie tym młodego narybku się nie hoduje.

Makabi przypomina drużynę angielską na olimpiadzie w Amsterdamie: eks-mistrze wielokrotni,

którzy nie umieją już pływać, którzy nie odmiadają swego zespołu, mają resztki starej techniki i

taktyki, i dosłownie rękami i nogami trzymają się swej dawnej zyci. Rękami — to znaczy, że o-

beimują w podwójny nelson szybszych przeciwników, uniemożliwiają im ucieczkę, nogami — to znaczy, że kopią wtedy, gdy ich szybszy przeciwnik dogania.

To wszystko mogłoby jeszcze znosić. Trudno. W braku innych walorów wprowadza się do gry siłę fizyczną i faule. Tak więc np. Amerykanie we wszystkich grach sportowych faulują niemilosłownie, ale zasługują na uznanie z tego względu, że nigdy się nie skarżą, gdy ich ktoś fauluje. Makabi tego nie umie. Skarży się co chwila o nieumiejętność, o nieumiejętność, „Panie sędzio, on mnie kopnął”, „Panie sędzio, on mi powiedział, że żydziej” — takie okrzyki padają co chwila.

Najbardziej niebezpieczne jest to, że drużyna Makabi jest głęboko przekonana, iż przegrywa dlatego, że wszyscy się przeciw niej sprzyli. Ciężko jest, dlaczego to wszystko rasowe nie występuje wtedy, dy walczą Hakoah lub ZASS? A czy może także sprzyśnięcie „rasowe” spowodowało niechlujną nierozgrana z ZASS-em?

Hakoah jest pod każdym względem przeciwnikiem Makabi. Drużyna młoda, nieleżąca, dobra technicznie, a nadzwyczajnie taktycznie, słabo strzelająca, słaba fizycznie, najwięcej różni się od Makabi grą fair i sportowym zachowaniem.

Cracovia jest drużyną nader nie równą. Obok graczy bardzo kultu ralnych, trafia się brutal, bijący pięścią w zęby przeciwników, nie jaki pan Adam Kowalski. Ten niebiedko wprawdzie wróci na boisko, ale już zdążył swej drużynie opinie pomszczyć. Zespół Cracovii pływają naogół nieźle — ma takich pływaków jak Kot i Rouppert, ale brak mu zgrania, brak strzałów. Słaba strona Cracovii jest to, że jedni gracze umieją dobrze pływać, inni umieją nieźle grać. Ale jakoś nikt nie umie dobrze jednego i drugiego. Całość jest przeto przeciętna i nierówna.

S.

Bocheński znów zawodzi

Piąte miejsce Polaka na mistrzostwach Węgier

BUDAPESZT, 23.7. — Tel. wł.

Bocheński wykorzystał swój pobyt w Budapeszcie na trening w Kašerbadzie razem z pływakami węgierskimi i dlatego oczekiwano dzisiejszego dnia mistrzostw z wielkim napięciem a specjalnie biegu na 100 m.

O godz. 5-tej gdy nastąpił start tej konkurencji zebrało się na widowni około 2.000 widzów. Na starcie zabrakło najznakomitszego pływaka węgierskiego dr. Barany, który począwszy od 1925 r. zwyciężył 8 razy. Niespodziewanie nie startował też Węgier Szekely, chociaż późnej plynął on w barwach swego klubu w sztafecie 4x200 m.

W tych warunkach oczekiwalimy od Bocheńskiego świetnego wyniku. Ale zawiodł on na całej linii. Od początku do końca nie odgrywał żadnej roli. W walce o pierwsze miejsce zajął miejsce piąte w czasie 1:02,4. Pekonali go mityko Meszoly ale i inni.

ŁÓDŹ, 23.7. — Tel. wł. — Rewanżowy mecz koszykówki żeńskiej o tytuł mistrzowskiej drużyny Łodzi przyniósł niespodziewane, zasłużone i wysokie zwycięstwo Ł. K. S. w stosunku 7:2. Woheć zwycięstwa drużyny fabrycznej IKP w pierwszym spotkaniu o tytuł mistrza Łodzi zadecydowały trzeci decydujący mecz na neutralnym boisku.

— Znowu ta ciepła woda, 29 stopni — powiedział do mnie Bo-

cheński — nie dałem z siebie tego co mogłem i co chciałem dać

Pływacy Warszawy imponują Lwowowi

Legia bije Pogon w waterpolo

LWÓW, 23.7. — Tel. wł. — W niedzielę odbyły się na pływali 26 pp. pierwsze w bieże sezonie większe zawody pływackie o charakterze międzyklubowym z udziałem pływaków warszawskiej Legii. Zawody nie wzbudziły większego zainteresowania. Zebrało się zaledwie kilkaset widzów, przeważnie stałych bywalców kąpieliska. Pływacy warszawscy wykazali zdecydowaną przewagę i zajęli szereg pierwszych miejsc.

Przed zawodami powitał gości prezes lwowskiego związku okręgowego pływackiego p. Kuchar, poczem kierownik sekcji Legii kpt. Relich wreczył Pogoni bukiet z szarfami Legii. Organizacja była nadzwyczaj sprawna tak, że program wykonywał z dokładnością minutową. Wyniki techniczne były następujące: 100 m. nawznak panów 1) Choina (L) 1:23,6 2) Kot (P) 1:26,2 100 m. st. dow. pan 1) Szczerbówna (P) 1:30,5 2) Święcińska (L) 1:34,3 100 m. klas. panów: 1) Szrajman (L) 1:24,2 rekord Polski wyrównany. 2) Choina (L) 1:24,8 3) Sulik (P) 1:30,8 100 m. klas. pan 1) Choina (L) 1:40,3

2) Hrynekówna (P) 1:57, 100 m. dow. panów 1) Szrajman Legia 1:06,4 2) Kosowski (L) 1:11, 3) Bober 1:13,4 100 m. nawznak pań 1) Szczerbówna (P) 1:44 rekord okręgowy, 2) Zatonówna (L) 1:53.

Równocześnie odbyły się finały pierwszego kroku pływackiego zorganizowanego przez okr. zw. pływacki. Okazało się, że wśród młodzieży dominuje Lechia, natomiast Pogon, która wiezie prym wśród seniorów nie wykazuje poważniejszego narybku.

Na zakończenie zawodów pływackich odbyły się skoki pokazowe z udziałem Smoderka (L), Lacha (L), Kremer (AZS) i Ralskiej (P).

W końcu przeprowadzono zawody w piłce wodnej o wejście do Ligi. Legia zwyciężyła Pogon 5:1 (2:0). Przewaga drużyny stołecznej była zdecydowana od pierwszej chwili, górowała ona nad lwowianami lepszą techniką pływacką, pozatem zgraniem i opanowaniem piłki. Bramki dla Legii zdobyli: Zubowicz 2, Smoder 2, Zakrzewski 1. Punkt honorowy dla Pogoni Sulik. Sędziował Kuchar.



PULK. KILIŃSKI WRECZA DYPLOMY

podoficerom zawodowym, którzy ukończyli kurs pływacki P. U. W. F. U. Pierwszy od lewej w szeregu nowych instruktorów — wachmistrz Szelestowski.

Coś dla piłkarzy

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie PZPN odbędzie się 6 sierpnia. Na porządku dziennym znajduje się sprawa zakazu brania udziału w zawodach przez wojskowych oraz wybór Wydziału gier i Dyscypliny. W ten sposób wiec jak Żurkowski w roku zeszłym, tak Herlich obecnie spowodował zwolnienie Walnego Zgromadzenia.

Takie Walne Zgromadzenia jednak poza sensacją, nie nie przyniosła, a są tylko powodem dalszego zubożenia kas Związku.

PZPN prosi o wiadomość, jakoby dał od okrugów 15 tys. zł. za urządzenie meczu z Rumunii. O żądaniu takim nie mogło być mowy, gdyż mecz ten odbywałby się na ryzyko PZPN, a jedynie dla orientacji podać okoliczności, że koszt całej imprezy wynoszą około 15 tys. zł.

Wawelwicz, dawny gracz Lechii, został potwierdzony dla Pogoni, nie podlega on bowiem karencji, jako wykreślony przed rokiem z Lechii.

Mitusiński, dawny gracz Podgórze, a potem Cracovii, powrócił do macierzystego klubu i został przez PZPN potwierdzony. Ponieważ Mitusiński podlegał przepisom o karencji, przeto zgodę na jego potwierdzenie musiał dać Zarząd PZPN.

22 p. p. ma zmienić nazwę i dokonać całkowitej struktury organizacyjnej w związku z czynionymi obecnie

trudnościami przez władze wojskowe. Działalność gest. Mecz piłkarski Makabi — Olsza w Krakowie decydował o mistrzostwie klasy „A-Wygrana go Olsza. Po odgrywanym zawodzie podszedł do kapitana drużyny Olszy kapitan drużyny Makabi mgr. Ossek i złożył mu gratulacje z powodu zdobycia mistrzostwa. Działalność gest zwyciężonego rywala spotkał się z uznaniem.

Mecz Bar-Kochba — Sokoła o mistrzostwo warszawskiej kl. B miał krwawy epilog.

Klub żydowski jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na mistrza tej grupy. Przy stanie 2:1 na znak dany z trybuny piłkarze klubów A. K. S., Soarty i Sokoła zaczęli okładać piłkarzy Bar-Kochby i kilku mocno pokaleczyli. Dzieki meskiej postawie Bar-Kochby sędzia prowadzący zawody p. Polirszpik uniknął poważnej kontuzji.

Lekka atletyka krakowska w niebezpieczeństwie

Smutny bilans pierwszej połowy sezonu

Pierwsza połowa sezonu lekkoatletycznego w Krakowie przeszła bez żadnych emocji, można nawet powiedzieć sennie. Pierwsze objawy obecnego chorobliwego stanu lekkoatletyki można było zauważyć już w roku 1929, kiedy to wybuchł zatarg pomiędzy ówczesnym zarządem K. O. Z. i A. a sekcją lekkoatletyczną Cracovii.

Potem przyszedł okres kryzysu gospodarczego i jeszcze bardziej pogorszył sytuację. W rezultacie organizm nie zdołał już odzyskać straconych sił i powoli obumiera. Jedynym wyjściem z tej sytuacji zdaje się być rozsądna praca od podstaw...

Charakterystyczna dla krakowskiej lekkoatletyki jest dysproporcja, jaka istnieje między pracą KOZLA a klubami. Gdy dawniej praca w klubach była bardziej ożywiona, — władze KOZLA nie odznaczały się specjalną ruchliwością; w ostatnich latach, związek okręgowy wniósł wiele inicjatyw, kluby jednak zamaryły w bezruchu. Z czynnych ognisk kilkunastu sekcji lekkoatletycznych pozostało przy życiu zaledwie kilka, a większość z nich węgtuje.

Związek natomiast zrobił wiele dla popularyzacji lekkoatletyki. W ubiegłym roku powstały w Chrzanowie i Tarnowie podokręgi, które w pierwszym rzędzie uwzględniały w swej pracy propagandę POS-u i odznaki lekkoatletycznej. W sezonie obecnym odbyła się konferencja klubów w Kielcach, zupełnie zaniedbanych pod względem lekkoatletyki. Z poważniejszych prac KOZLA należy wymienić

jeszcze przeprowadzenie przy pomocy Okręgowego Urzędu WF i PW bezpłatnych kursów instruktorów, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, niestety tylko prowincjonalnie.

W okresie obecnego zastój tylko Cracovia wykazuje większą żywość. Zorganizowała ona w tym roku kilka razy zawody wewnętrzne, pozatem mecz Lwów — Kraków i mistrzostwo okręgowe panów wszystkich klas. Pod względem sportowym nie ma Cracovia

żadnej konkurencji w Krakowie. Sekcja męska Cracovii należy do grona najsilniejszych w Polsce. Trzon jej stanowią znani w całym kraju zawodnicy: Nowosielski, Nowak, Fialka, Drodzowski, Ropa, Kosiarski, Buchala i Kadziela, a za nimi postępują liczne rezerwy.

Cóż kiedy z wymienionych asów klub nie ma większej korzyści. Nowosielski startuje bardzo rzadko, a zresztą zamierza wogóle wycofać się z

czynnego życia sportowego. Nowak stale mieszka w Poznaniu i definitywnie bierze zwolnienie z klubu. Drodzowski ze względu na egzamin nie trenował prawie zupełnie. Ropa chciałaby opuścić też szeregi Cracovii i wstać do jednego z klubów Śląskich, a Buchala żmudna praca w Ośrodku WF zajmuje prawie cały dzień.

Elek jest ten, że w mistrzostwach Polski wziął udział tylko Fialka, rzeczywicie wspaniale zapowiadający się na przyszłość i zupełnie niezmanierowany zawodnik.

Jeśli chodzi o zawodniczkę, to posiada je tylko Makabi i Sokół. Dawna dobra drużyna Legii rozleciała się. Jedynie zawody kobiece, jakie miały się odbyć w pierwszej połowie sezonu, a mianowicie mistrzostwa okręgowe przez śladowal w tym roku wybiły pęcz. Odkładane dwukrotnie, i w ostatnich terminie z powodu ulewnej deszczu nie doszły do skutku. O formie trudno jest coś powiedzieć. Wiadomo tylko, że Makabi przygotowuje się intensywnie do mistrzostw Polski pań, a szczególnie biegów rozstawnych i że wystąpi w starym składzie: Freiwaldówna, Gotlibówna, Glasserówna i Metzendorówna.

Jak więc widzimy, z lekką atletyką krakowską jest naprawdę bardzo źle. Należy jednak spodziewać się, że nowy zarząd KOZLA z p. pułk. Wólcickim na czele dołoży wszelkich starań, by lekka atletyka krakowska wyrwać ją z odretwienia.

Polonia jeszcze silniej naciera, podczas gdy Lechia prawie że stoi. Gracze są bardzo zmęczeni, tembardziej że we znaki daje się silny upał. Ostatecznie do energicznych ataków Malodobry zdobywa wyrównanie, przyczem bramkarz Lechii, Krasicki, wypuścił piłkę z reki. Ostatnie momenty uwyływały pod znakiem dalszych ataków Polonii, jednak wynik pozostaje nie zmieniony.

Sędziował p. Sawaryn. Widzów kilkaset.

Polonia jeszcze silniej naciera, podczas gdy Lechia prawie że stoi. Gracze są bardzo zmęczeni, tembardziej że we znaki daje się silny upał. Ostatecznie do energicznych ataków Malodobry zdobywa wyrównanie, przyczem bramkarz Lechii, Krasicki, wypuścił piłkę z reki. Ostatnie momenty uwyływały pod znakiem dalszych ataków Polonii, jednak wynik pozostaje nie zmieniony.

Sędziował p. Sawaryn. Widzów kilkaset.

Pływackie mistrzostwo Polski

Program szczegółowy mistrzostw Polski w pływaniu przedstawia się następująco. Niedziela, 13 sierpnia: Panowie, klasa mistrzowska: 200 mtr. st. dow. 200 mtr. st. klas. 100 mtr. dow. 4 x 200 mtr. st. dow. Klasa I: 400 mtr. st. dow. 100 mtr. st. klas. 3 x 100 mtr. st. zm. Panie: klasa mistrzowska: 100 mtr. st. klas. 100 mtr. st. dow. skoki z trampoliny. Klasa I: 100 mtr. st. klas. 400 mtr. st. dow. skoki z trampoliny, 3 x 100 mtr. st. zw.

Poniedziałek, 14.8: Panowie, klasa mistrz. I klasa I: 100 mtr. nawznak. 1500 mtr. st. dow. Panie, klasa mistrz.: 400 mtr. st. dow. Klasa I: 100 mtr. st. dow.

Wtorek, 15.8: Panowie, klasa mistrz. 400 mtr. st. dow. 100 mtr. st. klas. skoki z trampoliny, 3 x 100 mtr. st.

dow., 100 mtr. st. klas. skoki z trampoliny, 3 x 100 mtr. st. zm. Klasa I: 200 mtr. st. dow. 200 mtr. st. klas. skoki z trampoliny, 100 mtr. st. dow. 4 x 200 mtr. st. dow. Panie, klasa mistrzowska I: 100 mtr. nawznak, 200 mtr. st. klas. 4 x 100 mtr. st. dow.

Pozatem odbędą się w niedzielę i we wtorek mecze waterpolowe. Przed biegi będą się odbywały w godzinach rannych.

Następujące rekordy Polski zostały zatwierdzone: 200 mtr. st. dow. Bocheński 2:20,6, 100 i 200 mtr. st. klas. Szrajman 1:24 i 3:00, 100 mtr. nawznak Karliczek 1:15,4, sztafeta 5x50 mtr. EKS 2:32,2, 4 x 100 mtr. EKS 4:38,8, 3 x 100 mtr. st. zmien. Legia 3:56, 3 x 100 mtr. zm. Reprezentacja Polski 3:29,2, 5 x 50 mtr. pań Legia 3:34,9.

Do P.P. Prenumeratorów

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego pisma, prosimy Sz. P. o dokładne i wyraźne podawanie adresów.



MARATON

Składnia Sportowo-Turystyczna

Marszałkowska 121, tel. 210-45

o kilka cent:
naciąg rakiety — struny ang. zł. 12. —
pantofle tenisowe na rumie „ 3. —
pantofle tenisowe na tosiu „ 6. —
spodnie tenisowe „ 10. —
koszulki tenisowe — wsz. kol. „ 4.50
piłki tenisowe „ 2. —
skarpety tenisowe „ 0.50
siatkówka — z detka „ 7. —
waltrówka — nieprzemakalna „ 12. —
kostium treningowy — bluza i spod. „ 11. —
plecak „ 3. —
koszulka gimnastyczna „ 1.30
spodenki „ 0.90
czepki kąpielowe „ 0.90
kajaki, namioty, śpiwory —
specjalny dział turystyczny.

Wywoływacze

SATURN i inne chemikalie fotograficzne pierwszej krajowej produkcji
Andrzej Cezjka
sa na lepsze
Warszawa. Zadać wszędzie



SIATKOWKI od 390

siatki tenisowe od 15 zł.

żagle golowe i sprzęt żeglarski. Wiosła, Pasy karkowe

HURT DETAL poleca „Linka” Warszawa, Marszałkowska 135



ROWERY BALONOWE, ZWYKŁE
damskie, dziecięce i części
SILNIKI DO ROWERÓW
SILNIKI DO ROLKI I KAJAKÓW
poleca fabryka rowerów i motocykli
B. WAHREN
Świętokrzyska 26 tel. 653-72.



Dziś upał i susza
jutro już może chłód —
dlatego też i w lecie
nie należy pozostawać
bez tabletek Aspiriny.
Istnieje tylko jedna
ASPIRINA

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wielka manifestacja sportu kajakowego

Mistrzostwa Europy w Pradze muszą się odbyć przy naszym udziale

Praga, 15 lipca. Zaledwie miesiąc dzieli nas od wyjątkowo poważnej i interesującej zapowiadającej się I Kajakowej i Kanoistycznej mistrzostw Europy w Pradze. Już bowiem w dniach 19 i 20 sierpnia odbywają się bystre wody Wławy rojem smukłych łodzi, walczących zacięciem w szeregu rozlicznych i urozmaiconych konkurencji o palmę zwycięstwa.

Obok części zawodniczej powinny odegrać dużą rolę w rozwoju sportu kajakowego toczące się jednocześnie obrady Międzynarodowego Związku Kajakowców.

Zarówno organizacja mistrzostw, jak i przygotowanie kongresu wymaga się energicznie Zw. Kanoistów Czeskosłowackich, pozostających pod wytrawnym kierownictwem gen. Klecandy.

Kilkanaście państw, należących do Międzynarodowego Związku Kaja-

kowców zgłosiło już zawodników oraz specjalne delegacje na kongres. Niestety, brak wśród nich jeszcze oficjalnego zgłoszenia Polski.

Wprawdzie Polski Związek Kajakowy ma na terenie Czechosłowacji swego delegata w osobie urzędnika konsultatu polskiego w Pradze, p. Gira, który jednak nie posiada odpowiednich pełnomocnictw do oficjalnego zgłoszenia Polski w mistrzostwach i kongresie. To też p. Gira mógł uczynić to jedynie w sposób raczej „prywatny”. Sprawa ta nie została dotąd załatwiona definitywnie i pozostaje jeszcze w dalszym ciągu nietylko otwartą, ale i wybitnie palącą.

Honorowy protektorat nad mistrzostwami objął, na specjalną prośbę kom. organizacyjnego, szereg oficjalnych przedstawicieli rządów państw, biorących udział w

zawodach. Do naszego przedstawiciela w Pradze, p. min. Grzybowski organizatorzy nie mogli się jeszcze dotąd zwrócić, gdyż nie posiadają oni do chwili bieżącej oficjalnego i formalnego zgłoszenia Polski.

Należy na tem miejscu z dużym naciskiem podkreślić poważne możliwości Polski w związku z mistrzostwami. Można tu bowiem — i trzeba — wykorzystać nierzadko szereg istotnych momentów propagandowych.

Pamiętajmy, iż wszelkie sukcesy

odniesione po raz pierwszy w nowej gałęzi sportu ugruntowują skutecznie prestiż polskiego imienia.

A pierwszy występ naszych kajakowców na terenie międzynarodowym nie może nam przynieść wstydu. W tysiącach szeregach naszych kajakowców napewno się znajdują jednostki, mogące netylko skutecznie walczyć, ale i zwyciężać w spotkaniu z zagranicą. Trzeba je tylko wyzyskać, no... i przysłać do Pragi.

Drugim poważnym momentem jest możliwość uzyskania znac-

nych sukcesów na polu organizacyjnym. Przy obecnym rozwoju i nas ruchu kajakowego, ujętego w ramy jednolitej organizacji, głos naszych przedstawicieli może posiadać należytą i autoritatyną wagę. Nie może go też zabraknąć na forum międzynarodowym.

Pozatem już dzisiaj zaczyna się granica netylko platonicznie interesować się naszymi terenami wodnymi. I tak np. dochodzi do skutku, dzięki wysiłkom i staraniom wspomnianego już delegata P. Z. K. p. Gira, wycieczka czeskich kajakowców na wielki spływ toruński nad polskie morze.

Wielką atrakcją naszych szlaków wodnych jest netylko ich rozmaitość — od przełomu Dunajca po jez. Narocz, czy Wigry — ale i ich specyficzna „dziewicza i naturalna „dzikość”. Bujna i nieskrępowana przyroda wyposażyła je bowiem w tysiące pociągających zagraniczy-

nych kajakowców powabów. Wola no mieć, iż reklama naszego kraju, jako terenu turystyki i sportu wodnych, będzie bardziej owocna w swych skutkach od rzucanego w swoim czasie zapomocą szeregu plakatów hasła: „Polska — kraina myślistwa”.

Nie będzie też trudno wskazać na przykładzie Wisły naturalny kierunek rozwoju i ekspansji gospodarczej naszego kraju. Wysłany szlak ku polskiemu morzu zastąpi skutecznie niejednemu cudzoziemcowi dziesiątki tomów przekonywujących rozpraw i monografi.

Dotychczasowa sprawnosć organizacyjna i rozmach władz Polskiego Związku Kajakowców każą nam żywić nadzieję, iż sprawy powyższe zostaną jaknajprędzej pomyślnie załatwione. Musimy jednak pamiętać, iż nie mamy już niemal dostroćwie ani jednej chwili do stracenia.

St. Smoleński.

Plon mistrzostw Polski

KRAKÓW, 23.7. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym zostały rozegrane pierwsze kajakowe mistrzostwa Polski. Komitet organizacyjny złożył z członków Wawelu pod przewodnictwem pułk. Wójcickiego przy wybitnej współpracy p. Rzący oraz aparatu technicznego krakowskiego Sokola przeprowadził je sprawnie; prym wiodł wioślarsze kajakowcy obok poznańskich i krakowskich. O klasie sportowej trudno jeszcze mówić, ponieważ nie mamy sprawdzianu porównania z zagranicą.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Bieg na 10 km. — Jedyne sztywne wyścigowe. 1) Zwinnier (Wilki morskie Harcerze Poznań) 47:35. 2) Wójcicki (SMP Poznań) 48:10. 3) Łukowski (Sokół Grudziądz). Dwójki sztywne wyścigowe: 1) Cywiński, Wachowiak (SM P. Poznań) 45:05. 2) Stelmach, Jagło (Wilki Morskie Poznań). Dwójki turystyczne sztywne: 1) Marona, Grygiel (Cracovia) 47:45. 2) Skulicz, Kraemer (Katowice) 48:30. 3) Czajka, Wędrchowski (Cr.) 48:30.

Składki jedynki: 1) Pyka 51:08. 2)

Weidemann 51:28. 3) Zuber 51:42. 4) Mrahacz, 5) Martens. Wszyscy Klub Kanoistów Katowice. 6) Dyga (Wawel Kraków). Składki podwójne: 1) Schenk, Tschimert (Kl. Kanoistów, Katowice) 46:13. 2) i 3) Kaula, Dysput (Wawel) i Soltys, Unaczek (Wawel) 48:12. 4) Jeliński, Rutkowski (Wisła Warszawa) 48:40. Jedyne sztywne wyścigowe: 1) Wójcicki (SMP Poznań) 4:26.8. 2) Wygocki, 3) Kłuczkowski obaj Poznań. Dwójki sztywne: 1) Dudek, Raszewski (Cracovia) 4:11. 2) Skubis, Stelmach (Poznań). Jedyne sztywne: 1) Olszewski (WKS Zolborz) 5:05. Dwójki sztywne wyścigowe: 1) Cywiński, Wachowiak — 4:08.8. 2) Tuszewicz, Włodarczyk (Poznań).

Składki jedynki: 1) Pyka 4:12.2. 2) Weidemann 4:52.4. 3) Zuber 4:54.6. Wszyscy K. K. Katowice. Dwójki składki: 1) Schenk, Schimert (K. K. Kat.) 4:14.6. 2) Rutkowski, Jeliński (Wisła) 4:31.6. 3) Soltys, Łuszczarek (Wawel) 4:31.8.

600 m. panie. składki: Angelusówna (Cracovia) 3:24.

Garbarnia wygrywa w Krakowie

KRAKÓW, 23.7. — Tel. wł. — Wykorzystując wolny termin wzięły krakowskie drużyny ligowe udział w turnieju piłkarskim, zorganizowanym przez Związek Strzelecki. W pierwszym dniu turnieju odbyły się następujące rozgrywki:

Garbarnia — Podgórze 3:0 (1:0). Za wody miały mało ciekawy przebieg, gdyż obie drużyny wystąpiły w rezerwowych składach. Ponadto Garbarnia miała przez cały czas gry przewagę. Użytkownicy więc bramki ze strzału Skóry i Smoczka. Garbarnia zdobyła siły utrzymania tego wyniku, oszczędzając się do spotkania finałowego. Wygrali siły w Garbarni Smoczek, Haliszka i Bator, w Podgórzu Kowalkowski, Gamaj i Świetny bramkarz Koczwar, który uratował drużynę od większej przegranej. Sędzia p. dr. Rumpier.

O wiele ciekawszy przebieg miało spotkanie Cracovia — Wisła 1:0 (1:0). Mecz ładny, na wysokim poziomie, rozegrany przez ambitnie grające zespoły. Jednak wolny od niedroczności i wybijających ambicji mistrzowskich wywołał doprawdy duże zainteresowanie. Cracovia wystąpiła bez Ofinowskiego, Dońca i Mysia. Wisła bez Kotlarczyka II, Obtułowicza i Pchowskiego.

Cracovia miała do przerwy lekką przewagę i uzyskała w tym okresie bramkę ze strzału Kubińskiego. Piłkę strzelił Zieliński, a odbiła przez obrońcę z 20 metrów ułokową w lewym rogu Kubiński. Po przerwie gra się wyrównała, a w końcu Wisła znów uzyskała przewagę. Młody jej atak wcale ładnie grający, nie potrafił jednak zaznaczyć strzałów.

Wyodrębnił się w Cracovii Kisieliński, Zieliński, Seichter i Malczyk w bramce. W Wiśle Artur, Kotlarczyk, Bajorok i Łyko. Sędzia p. Gauda. Oba spotkania rozegrano w okresach 2x30 minut.

W pełnym już czasie zostało rozegrane spotkanie finałowe Garbarnia — Cracovia, 4:2 (2:0). Obie drużyny wystąpiły w ligowych składach tylko z tą zmianą, iż w Cracovii brakło Ofinowskiego, Mysia i Dońca. Kubiński grał tylko do przerwy. W Garbarni brakło Kowalczyka i Billa. Haliszka zaś zeszedł po przerwie na skutek pokucia obopieczna.

Mecz był konglomeratem kontrastowych wprost przejawów. W pierwszych 20 minutach Cracovia była panem na boisku, miała silną przewagę i nie dopuszczała przeciwnika do głosu. Trwało to jednak tylko 20 minut, przyszła kolej na Garbarnię, która netylko grę wyrównała, lecz uzyskała na wet przewagę po przerwie, a pod koniec gry robiła z przeciwnikiem co tylko chciała.

Prowadzenie uzyskał Malczyk w 10-ej minucie po centrze Zembaczyn-

Program pierwszego dnia gier pokazowych z Karem Kozełuhem był naciekawie ułożony. Widzowie bowiem chcieli zobaczyć przedewszystkiem Tłoczyńskiego, jako singliste. O formie bowiem Polaka dochodziły wiadomości fantastyczne. Tymczasem zamiast Tłoczyńskiego kazano grać Hebdzie, który przybył do Warszawy dopiero w piątek rano i zakosztował zaledwie raz jeden rozkosz gry z Kozełuhem. Rezultatem tego były dość znaczne pustki na trybunach.

Samej gry nie należało poddawać zbyt dokładnej analizie, gdyż była to gra treningowa, w której błędy miały znaczenie tylko formalne. Charakter treningowy zachował ten mecz przez całe dwa sety wygrane przez Kozełuhę, w stosunku 6:4, 6:1.

Hebda od czasu Włoch nie zyskał wiele na regularności, ale też był dobrze wprowadzony w uderzenie przez Kozełuhę zaalarmował parę zagrań naprawdę najwyższej klasy. Niestety ilość prostych błędów była znacznie większa.

Kozełuh zmieniał cagle gre, przycinając i drażniąc piłki, a nadto skutecznie je skracając. Jego pewność i regularność spra-

wiła, że nigdy nie był ani przez chwilę zagrożony.

Gra podwójna Tłoczyński, J. Stolarow — Kozełuh, Wittmann

zakończyła się przegraną naszych reprezentantów w stosunku 1:6, 3:6, 3:6. Zmiana ich pozycji (Tłoczyński gra teraz po

prawej stronie) pomysłana może celowo, chwilowo wpłynęła tylko na jeszcze mniejsze shomogenizowanie naszej par.

J. Stolarow znacznie lepszy w głębi kortu stracił jakgdyby swą orientację i zabójczość zagrań przy siatce, zawodził nadto smecz.

Pierwsze mecze o wejście do Ligi

Zwycięstwa WKS (Wilno) i Hasmonel (Równe)

SIEDLCE, 23.7. — Tel. wł. — Hasmonia (Równe) — Strzelec 3:2 (2:0). Mecz o wejście do Ligi. Goście okazali się zespołem bardzo wyrównanym bez słabych punktów, czego nie można powiedzieć o Strzelcu.

Gra bardzo ciekawa. Pierwsze minuty należało do Strzelca, który mamule dwie pozycje stuprocentowe, poczem przy grze otwartej inicjatywę przejmują goście. W 30 min. Sawicki zdobywa pierwszy punkt, a dwie minuty przed przerwą Stendel drugi punkt dla Hasmonel.

Po przerwie, w 9 minucie z karnego pewnie strzela Micaszek. Goście momentalnie rewanżują się zdobyciem trzeciego punktu przez Felsela, który strzela do pustej bramki. W 33 min. po ładnej kombinacji strzelcy zdobywają drugi punkt przez Majorka i chociaż mieli okazję do wyrównania, dużo musieli ponieść porażkę. Sędziował p. Moniak dobrze.

Przedmecz zawodów: Strzelec (Łuków) — Kadimach 3:1 (2:0). Mecz eliminacyjny o wejście do klasy B. Gra ciekawa, pokonani w dziesiątkę. Sędzia p. Żura bardzo słaby.

WILNO, 23.7. — Tel. wł. — W meczu piłkarskim o wejście do Ligi WKS Smigły (Wilno) pokonał mistrza Po-

lesia — 4 baci samochodowy z Brześcia w stosunku 3:1 (2:0). Bramki dla Wilna zdobyli Pawłowski, Hajduł i Zbroja, dla gości jedyną Stankiewicz. Gra ładna i ciekawa.

KATOWICE, 23.7. — Tel. wł. — W Lipinach na Śląsku miał się odbyć mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Śląska Naprzodem a mistrzem Krakowa — Olszą. Zawody nie doszły do skutku, gdyż sędzia p. Drodź uznał boisko za niezdatne do użytku. Wszyscy nie inną zapowiedzianą imprezę piłkarską zostały również odwołane ze względu na ulewę.

CZESTOCHOWA, 23.7. — Tel. wł. — Unia Sosnowiec — Radomskie Koło Sportowe 7:4 (6:1). Gra prowadzona w szybkim tempie. Już w 6-ej minucie wynik jest 2:0 a w 8-miej 2:1 dla Unii. W pierwszej połowie gry przewaga Unii, której gracze bardzo ambitnie walczyli o każdą piłkę.

W drugiej połowie przewaga RKS, który zdobywa 3 bramki. Przez cały czas RKS na więcej zgry. Dla zwycięzców zdobyli bramki Gwóźdź 3, Sobiechard 3 i Zygmanski 1. Najlepsi na boisku Gwóźdź (Unia) i Grabarczyk (RKS).

Publiczność mimo ciągłego deszczu 2.000. Sędzia p. Schneider.

Lepiej od obu Polaków grał Wittmann, który wypuszczany u mniejszej przez Kozełuhę, dosko nale returny połączył z mało efektywną ale bardzo skuteczną grą przy siatce, gdzie kończył piłki lepiej niż obaj jego przeciwnicy. Kozełuh trzymał się jakby w rezerwie, ale swymi przytomnymi zagraniem, zawsze w miejsce nieobstawione zawsze trudnemi do odbicia wyjaśniał nierzaz krytyczne sytuacje i prowadził mądre gre.

Naogół po tej formie jaką pokazała nam para polska nie możemy wiele się spodziewać, to też należałoby, naszym zdaniem, na treningu i grach pokazowych położyć większy nacisk na gry pojedyncze.

O. Langforcie wspominałem już kiedyś, w artykule p. t. „Ludzie z żelaza”. Ten okaz wagi ciężkiej, mający obwód klatki piersiowej 136 cm., przy wzroście 168 cm., dzięki swej olbrzymiej sile miał nigdy niezachwianą pewnością siebie i pogodę ducha.

Kiedy przyjechał do Londynu, w National Sporting Clubie przyjeżdżo go z wielkim zainteresowaniem. Zainteresowanie to wzmożło się jeszcze po kilku dniach wskutek tego, że murzyn, w odróżnieniu od innych przyjeżdżających pięściarzy, nie miał żadnych kaprysów, ani nadzwyczajnych wymagań. Trenował spokojnie do czekającej go walki z Iron Haque'em i był ze wszystkiego zadowolony. Nie poruszał także sprawy sędziowania, a trzeba wiedzieć, że w National Sporting Clubie wynikały nierzaz na tem tle awantury. Bardzo często pięściarze amerykańscy już w kontraktach zastrzegali sobie upatrzonoego zgrój sędzię, aby ustrzec się od niesprawiedliwych nieraz, ich zdaniem, orzeczeń.

Al. Reksza

Wesoła parada

W historii pięściarstwa, wśród porywających scen wielkich zwycięstw, czy tragedii klęski i upadku, znajdujemy liczne wydarzenia humorystyczne, sytuacje bądźto reżyserowane przez rzycezy ringu, bądźto często stwarzane przez samo życie.

Nie będziemy ograniczać się tylko do areny bokserskiej. Wyjdziemy poza nią. Wejrzymy niekiedy i w prywatne przeżycia mistrzów i wyłowimy to, co w nich było wesoła niespodzianką, śmieszno-miżradem losu.

Choć pisano już na ten temat, jest on jednak absolutnie niewyczerpany. Nie wyczerpuje go również i cykl poniższych opowiadań. Celem tych opowiadań jest przypomnienie Czytelnikom głośnych nazwisk, które słyszy się coraz rzadziej, a których nie wypada zapomnieć zupełnie.

Zapomnienie zupełne wybacalne jest w wyjątkowym tylko wypadku. Przynajmniej w takim, jaki wydarzył się Kid Broa-

dowi, słynnemu w swoim czasie pięściarzowi nowojorskiemu. Było to w roku 1903. Złany wówczas menager bokserski Al Lippe rozganiżował spotkanie Broad'a z Meksykaninem Avrello Herrera.

Herrera jest tak nieprzeciętnym typem w dziejach pięściarstwa, że muszę mu, orzedewszystkiem, poświęcić trochę miejsca. Nie wiem, czy szyszełście o, jedynym w swoim rodzaju, treningu tego świetnego Meksykanina który podobno, nie przegrał w życiu ani razu? Mimo wysokiej klasy, jaką reprezentował, w walki na walce przepowiadał mu jednak smrotną porażkę. Dlaczego? Właśnie z powodu jego metody treningowej. Była ona wcale nieskomplikowana. Avrello długie godziny spędzał samotnie w swoim hotelowym pokoju, wzwyczajając przez okno puste butelki. Przypomina to zgrabie Tommy Sayersa, który rzucał do celu ce-

glami? Niezupełnie. Herrera nie rzucał do celu, a butelki, gestolące z jego okna, wypróżniał uprzednio „własnostronie”, zarówno z zamiłowaniem do whisky, jak i do oryginalnych metod treningowych! Co robił więc? Nic. O nie, przepraszam! Nie palił co prawda papierosów, ale za to ćmił namietnie grube, mocne cygaro!

Wracając do jego meczu z Broad'em, to cała publiczność grała zdecydowanie na nowojorczyka, a sam Al Lippe, znalazłszy się na miejscu walki, odliczył tylko parę dolarów na powrotną podróż koleją i resztę, kilka setek, postawił bez namysłu na Kida.

Dwa pierwsze starcia należały rzeczywiście do Broad'a, ale, już w trzecim, Meksykanin powalił go do „5”, a następnie do „9”. Gdy Kid wstał, Avrello oddał serię, po której nowojorczyk przeżył długie minuty nie chciał uparcie wracać do przytomności.

Następnego dnia, w drodze do stacji kolejowej, Al Lippe był milczący i nie starał się wcale ukryć swego przygnębienia.

— Suchaj, Kid! — zaczął smutnie w pewnej chwili. — Wiedziałeś przecie, że postawiłem na ciebie wszystko... Dlaczego go nie położyłeś? Dlaczego w walce nie pomyślałeś o mnie?... — Al, daj ci słowo, iż wysłałem o tobie. Pamiętam, gdy pierwszy raz poleciałam na ziemię. Pamiętam także, kiedy upadłem powtórnie... Ale, gdy ostatnim razem palnąłem głową o deskę, zapomniałem o wszystkim! Jak sobie znów przypomniałem, było już za późno! Szczerze ci mówię, Al...

Nie wiem, czy to serdeczne zapewnienie — było dostateczną pociechą dla Al Lippe'a. Myślę jednak, że przez jakiś czas postrząchał się z pewnością o takich „murawach”, zakładów. Swojej namietności gracza mógł za to holdować z powodzeniem w kilka lat później, gdy został menagerem Sama Langforsta, straszliwej maszyną do bicia, ochrzczonej przez prasę nie winnym imieniem: „Boston-Tar Baby”.

Zainterygowany zachowaniem Langforta, Peggy Bettison, dyrektor klubu, w dniu walki sam zagadnął o to murzynę.

— Sam pan jesteś doskonałym pięściarzem, ale, powiedziałbym, niekompletnym. Nie ma pan żadnych prób, żadnych skarg. To mi się zdarza po raz pierwszy! Nie interesuje się pan nawet wybozem sędzię!

— Mr. Bettison — roześmiał się Langfort. — Tu nie może być kwestii z wyborem arbitra, bowiem ja mam zawsze swego właściciela.

— Nie myśli pan chyba sponować do naszego klubu swego własnego sędzię? — obruszył się dyrektor.

— Owszem. Tak myślę. Oto on!

Bettison spojrział zdziwiony na wysuniętą mu pod nos wielką, czarną pięść i zrozumiął...

Iron Haque nie był długo zajęty tej nocą. Pracował tylko 4 rundy... i zemdlał!

(d. c. n.)

Zaszczyty - niech tam, ale... pieniądze

Czesi oplakują wyeliminowanie Sparty z walk o Puchar Eurocy

Przy każdym ważniejszym wydarzeniu piłkarskim oplakują Czesi swój upadek. Bo np. Sparta i Slavia zakwalifikowały się do rozgrywek o puchar śr. europejski i po pierwszych sukcesach wierzone, że wreszcie wróciły czasy, kiedy Czesi, gdzie się zjawili, tam triumfowali. Tak myśleli entuzjaści, bo ani Sparta ani Slavia przez myśl to nie przechodziło. Puchar śr. europejski nie jest dla nich konkurencją o zaszczytny laur, ale o setki tysięcy koron, jakie ratują nadzarpnięte budżety. Przeciwnie jednak mecz przynosi około 100-150 tysięcy koron (30-40 tysięcy złotych) czystego zysku, a dotąd, jak statystyka wykazuje, przez widownię w grach o puchar przewinęło się około 320.000 widzów. Nic więc dziwnego, że każdemu do „Mitropacupu” tak pilno.

A tymczasem Slavia już w pierwszej kolejce, wyleciała, obliczając swe straty na ćwierć miliona koron. Honor i finanse czeskich piłkarzy ratować miała Sparta, na nic się to jednak nie zdało, bo Ambrosiana przyjechała do Pragi z takim samym, że czerwoni na swym boisku wyrównać tego nie zdołali. Skończyły się więc piękne sny o finale Mitropacupu.

A zaznaczyć trzeba, że Praga już widziała Spartę w finale. Pomijając już setki rad, mniej lub więcej kompetentnych, jak pokonać gości, do Pragi w sobotę przyszedł magię telegram, że pociąg, w którym jechała Ambrosiana, uległ katastrofie. Bardzo to wszystkich zasmuciło, bo człowiek jest tylko człowiekiem; ale sport — sportem, więc się jeszcze bardziej cieszone. Ambrosiana jednak miała więcej szczęścia i lawina, która zatarasowała jej drogę, nie była groźna; Włosi do Pragi przyjechali.

Ale nie tak Czechów nie irytuje, jak tłumy Austriaków, osiągane nie na boisku, ale przy zielonym stoliku. W Wiedniu czołowy gracz Juventusu — Monti, strasznie się rozbił i włoskim zwycięzcom został ukarany tylko grzywną 200 lirów. Dotąd zawsze to wystarczało, ale Austriacy byli tym razem u wrót finału, więc po kilkuminutowej konferencji i jeszcze krótszych rozmowach z Pragę i Rzymem, postanowili tym razem zdyskwalifikować Monti i na mecz w Turynie już nie grać. Poraz pierwszy Włosi ulegli się przed potęgą Hugo Meisla.

Sklonił i Czesi czoła przed austriacką piłką nożną i dyplomacją piłkarską, i zabierają się teraz do zastanawiania nad możliwościami rehabilitacji na mistrzostwach świata w Rzymie.

Fakt, że tam się dostaną, nie jest przez nikogo kwestionowany, bo zwycięstwo z Polską jest pewne. Zaczęto już przygotowania, tymczasem tylko teoretyczne, ale do praktyki przystąpić też mają już da dzień.

Uchwalono więc wybrać trzydziestu kilku graczy młodych, którzy nigdy w reprezentacji jeszcze nie grali i na ich przygotowania głównie ma baczność specjalnie zaangażowany trener. Zresztą całą przyszłość piłkarstwa czeskiego o-

stawiła fachowcy nie na zbliżających się zespółach Sparty czy Slavii, ale na młodych, niczym nie zepsutych klubach prowincjonalnych.

Sensacja ostatnich dni jest po wielu latach znów Kade. 20 lat wiernie służył Sparcie, której oddał nieocenione usługi. Z jego nazwiskiem wiąza się lata największych triumfów czerwonych. Wzajemian za to oddał mu Sparta dziesięć lat karny na boisku. A ten, kto wie, ile zjedzą i wypiją Czesi na boisku, ten zrozumie, jak wielkie były zarobki Kade.

Ale murzyn zrobił swoje, mu-

rzyzn może iść. Kada zestarzał się, stał się bezużytecznym, odebrano mu więc karny. W sukurs przyszedł mu... Zidenice, które zewsząd poszukują posłków dla swej awansowanej do I-ligi drużyny. Zaangażowały Kade dla swego zespołu, który pierwszy mecz mistrzowski rozgrywa właśnie ze Spartą.

A sensacja kryje się ponoć w tem, że Kada przypominał sobie swe najlepsze lata i jest w świetnej formie, a Sparta ciągle jeszcze nie ma godnego po nim następcy. Bada sobie jeszcze spartanie wyrywać z tego powodu włosy...



MASOWY START PLYWAKÓW W 7-MIO KILOMETROWYM WYŚCIGU WILANÓW — WARSZAWA

Sensacyjna porażka E.K.S.-u

Cracovia gromi katowiczczan 3:2 w walce o mistrzostwo waterpolo

KRAKÓW. 23.7. — Tel. wł. — Kraków sportowy stał w ciągu ubiegłych dwóch dni pod znakiem piłki wodnej w pływackim parku Krakowskiego. Grały 4-ry zespoły ligowe gromadząc na swoich spotkaniach za każdym razem po półtora tysiąca publiczności.

Oceniając drużyny na podstawie turnieju krakowskiego należy stwierdzić, iż lider tabeli EKS słusznie zajmuje to stanowisko. Slavia górnika bowiem narazie nad wszystkimi naszymi zespołami. Przewaga ta nie jest jednak tak wielka, jakby na to wskazywały dotychczasowe ich wyniki. Mają oni bowiem piete achillesowe i to nie jedna.

Poszczególne spotkania były następujące: Makabi — Hakoah 3:2 (2:2), Makabi: Porański, Soldinger i. Katz, Wachstel, Ritterman II, Soldinger II, Gelthelm.

Hakoah: Polak, Koerbel, Bauman, Friescher, Kalfuss, Hammermann. Sedziował p. Przybyła z Katowic. Makabi ma pierwszą piłkę, lecz traci ją wkrótce na rzecz gości, którzy wyrabiają pozycje, ale Hammerman podjuje. Przy równej grze upływają chwile, przyczem Makabi ma groźniejsze sytuacje podbramkowe. Prowadzenie uzy-

skuje Soldinger, po akcji solowej wyrównuje Kalfus z rzutu karnego. Sedzia przyznał karnego za zaniepokojenie piłki przez bramkarza Makabi (?).

Bielszczanie podniecenia sukcesu uszyskuja jeszcze prowadzenie ze strzału Hammermana, ale Ritterman niebawem wyrównuje. Po przerwie już w 45 sek. Ritterman uzyskuje trzeci punkt poczem zawodnicy rozrywani sa w słabym tempie i wynik się już nie zmienia.

Dużo ciekawsze jest następne spotkanie Cracovia — EKS 3:2 (2:2).

Cracovia: Szelest, Trytko, Pawełek, Ruppert, Gryglewski, Kot, Melgicz.

EKS: Gawlik, Schowc, Hallor, Kar-

liczek I. Karliczek II, Schwen, Rother. Sedziował p. Rittermann.

Goście ruszają tak gwałtownie, że Cracovia jest zupełnie zaskoczona. Scholc dochodzi do piłki i w 17 sek. piłka wraca do środka. Znowu kilka podań i znowu strzał Scholca. W pierwszej minucie jest 2:0.

Powoli krakowianie zaczynają otrzasać się z przewagi EKS-u. Dochodzi do głosu Ruppert a po nim Kot. Zaczynają oni coraz pewniej zagrywać. Trytko coraz lepiej ustawia, gra powoli się wyrównuje. W piątej minucie Trytko przebiega się i uzyskuje pierwszy punkt; na 5 sekund przed przerwą Kot strzela drugą bramkę. Bramkarz gości twierdzi wprowadzić, iż piłka jest

tylko na linii, sedzia bramkowy jest jednak innego zdania.

Po pauzie krakowianie dopinguwani sa przez publiczność. W 4-tej min. Ruppert uzyskuje decydujący punkt.

W drugim dniu Cracovia — Hakoah 3:0. Drużyny w identycznych składach. Hakoah rozpoczyna atakiem, jednak nie wyzyskany. Cracovia przechodzi do ofensywy. Serie bramek inauguruje Kot, dalekim strzałem w 4-ej minucie; tenże gracz uzyskuje w minucie, później drugą bramkę. Po pauzie Cracovia ma znaczną przewagę. Trzecia bramka pada w trzeciej minucie również przez Kota. Sedziował p. Ritterman.

EKS — Makabi 3:0 (3:0). Obie drużyny w identycznych składach, co dnia poprzedniego tylko w Makabi Goldstein zastąpił Wachstla. Wszystkie trzy bramki padały w odstępach regularnych, w pierwszej, czwartej i szóstej minucie ze strzałów Karliczka I. Makabi nie umie wykorzystać posunięć Szewna na pozycje spalona.

Po pauzie gra wyrównana. Makabi ma pozycje, ale niema kto strzelać.

EKS gra chwilami w szóstkę a przez kilka sekund nawet w piatkę. Ale i tego nie potrafił wyzyskać przeciwnik.

Sedziował p. Przybyła.

Dwa rekordy światowe w pływaniu ustanowiły Amerykanki Holm i Knight. Holm przepłynęła 220 y. nawznak w 2:57,2, Knight 440 y. st. dow. w 5:33,6, bijąc rekord Madison o 6 sek.

Lekkoatleci amerykańscy nie przyjadą do Polski. Warunki jakie postawiła znakomita drużyna 8 zawodników sa ponad stan naszego sportu. Zażądała ona 1500 dolarów za jeden występ.

innymi. Etap XXII Rennes — Caen (169 km.) wygrał Le Grevez w 4:56:00, 2) Cornez, 3) Guerra i Lapebie, 5) Stoepl, Schepers, Magne, Speicher i Lemaire, 10) Rainadli.

W ogólnej klasyfikacji po przedostatnim etapie prowadził Speicher o 5 min. przed Martano 3) o 1 min. Guerra, 4) o 9 min. Magne, 5) o 6 min. Archambaud, 6) o 6 min. Trueba, 7) Level, 8) A. Magne, 9) J. Aerts, 10) Stoepl.

PARYŻ. 23.7. — Tel. wł. — Ostatni etap Tour de France nie zmienił już wiele w klasyfikacji. Zwycięzcą został Francuz Speicher, na drugie miejsce jedynie wysunął się Włoch Learco Guerra dzięki zwycięstwu na finiszu. Tym razem Francuzi nie bardzo pilnowali Włocha, który już nie był groźny dla Speicher. Guerra zepchnął na trzecie miejsce turystę Martano, najwybitniejszego może kolarza wielkiego wyścigu.

Wynik etapu Caen — Paryż (221 km.): 1) Guerra 6:52:23, 2) Aerts, 3) Leduca, 4) Stoepl, na piątym miejscu siedemnastu kolarzy, wśród nich Lemaire, Archambaud, Speicher, Magne, Rebrv, Giacobbe.

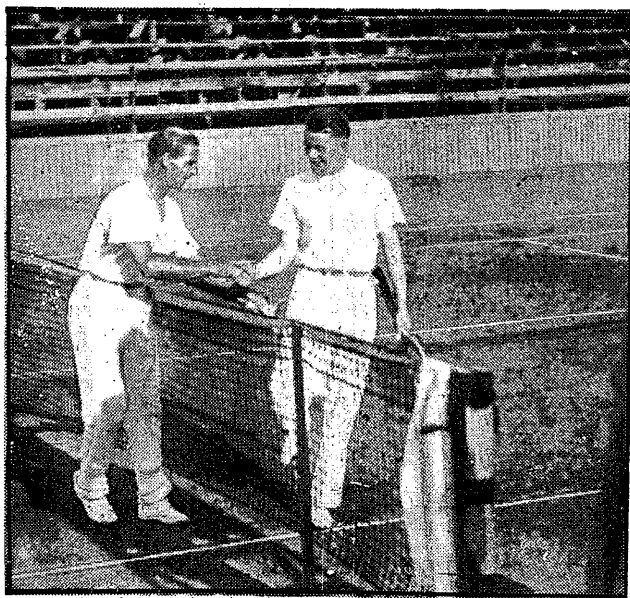
Klasyfikacja ostateczna: 1) Speicher 147:51:37, 2) Guerra 147:55:38, 3) Martano 147:56:54, 4) Lemaire 148:07:22, 5) Archambaud 148:12:54, 6) Trueba 148:19:04, 7) Level 148:26:56, 8) A. Magne 148:28:14, 9) Aerts 148:34:30, 10) Stoepl 148:37:05, 11) Fayolle 148:47:48, 12) Geyer 148:48:41.

Klasyfikacja państw: Francja 444:32:50, 2) Belgia 445:53:45, 3) Niemcy 447:13:14, 4) Szwajcaria 448:45:23, 5) Włochy 449:51:00.

Tumom oczekującym przybycia kolarzy z Tour de France urozmaicono czas zawodami. W meczu Omnium Chourv. Fabre, Pecqueux pobili zagranice Ehmer, Kaers, Richli; w wyścigach za motorami narybku triumfował Bross przed Degraavem i Blanc Garinem.



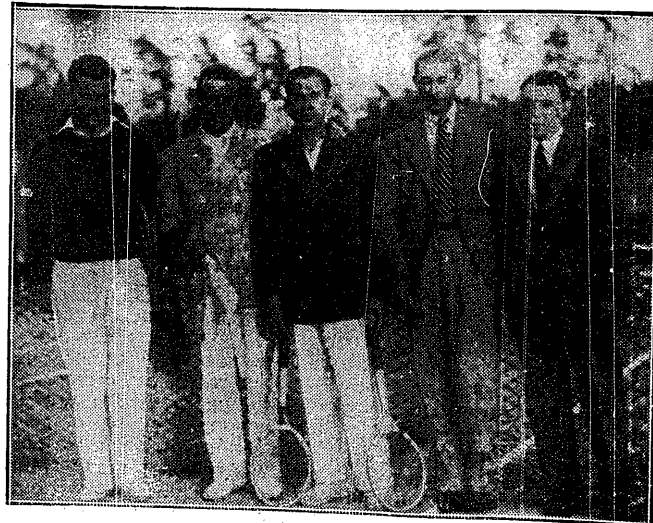
NA FINISZU wyścigu pływackiego Wilanów-Warszawa. Kratochwila zbliża się do mety posuwistym „trudgenem”.



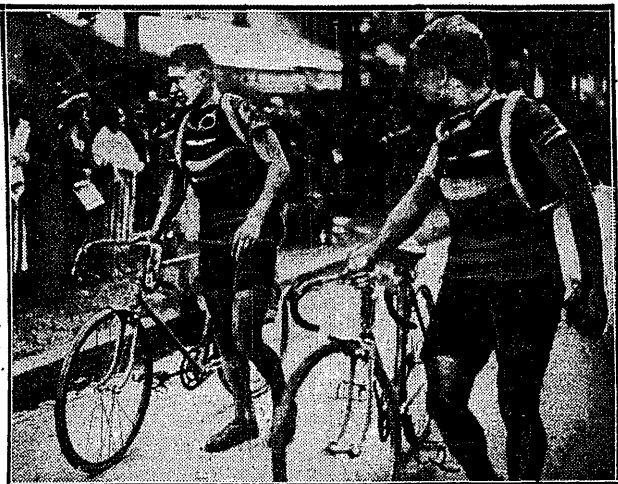
KOZELUH I HEBDA PO MECZU pokazowym, który skończył się zwycięstwem znakomitego zawodowca czeskiego w dwu krótkich setach — 6:4, 6:1.



ZAWODY „STRAŻY PRZEDNIEJ” W GDYNI Start w finale biegu na 100 metrów.



TENISISCI ZAGRANICZNI NA MISTRZOSTWACH W RYDZE. Od lewej: Wittmann, Austriacy Ellissen i Eiferman oraz Czesi Sada i Pachovsky.



PO BOLESNEJ KONTUZJI

Belg Schepers w czasie szaleńczego zjazdu ze szczytu Aubisque wyrwał się, zdzierając skórę z całego ramienia. Mimo to, dopiero po przejechaniu bity udał się na opatrunek. Obok jego rodaka, Lemaire, z niepokojem obserwuje cierpiącego kolegę.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalaty red. w tekście zł. 0,50. poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” 8-02-40. Konto w P.K.O. 13120.

Filja: Jasna 10. tel. 693-72.

Redaktor prawniczy w niedzielę, wtorek, piątek i sobotę od 12 — 14-ej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny MARJAN STRZELECKI

Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska”